CENA 15 GROSZY
Opłata pocztowa uiszcz. ryczałtem.
Wychodzi o 6-ej wieczorem
Nr. 9 Warszawa, środa 10 stycznia 1934 r. Rok IX — APC
CENA 15 GROSZY

ABC

PISMO CODZIENNE
INFORMUJE WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM

Van der Lubbe stracony
dzisiaj rano
Hindenburg nie skorzystał z prawa łaski

LIPSK, 10. 1. (PAT.). — Ponieważ prezydent Hindenburg nie skorzystał z prawa łaski, skazany w procesie o podpalenie parlamentu Holender, van der Lubbe, stracony został dziś o g. 7.30 rano.

LIPSK, 10. 1. (PAT.).—Wczoraj późnym wieczorem zakomunikowano van der Lubbemu, iż prezydent Hindenburg odmówił ułaskawienia. Wiadomości tej wysłuchal Lubbe z tą samą apatją, jaka cechowała go podczas całego procesu. Na pytanie, czy pragnie pociechy religijnej, skazaniec nie odpowiedział ani słowem. Dziś rano obudzono go o godz. 6, ogolono, a następnie wyprowadzono na podwórze więzienne.

Przy egzekucji obecni byli prokurator Werner, przewodniczący trybunału, Buenger, trzej sędziowie Sądu Najwyższego i przedstawiciele państwa. Przy odczytywaniu sentencji wyroku, van der Lubbe nie zdradzał żadnego wzruszenia. Gdy go zapytano czy pragnie złożyć jakieś wyjaśnienie, opuścił głowę i dobrowolnie udał się za katem na szafot. Egzekucja trwała 30 sekund.

Przeprowadzone wczoraj wieczorem badanie lekarskie wykazało, że van der Lubbe jest zdrów na umyśle.

Zajścia w kinie

Wczoraj wieczorem doszło do zajść podczas wyświetlania filmu palestyńskiego w jednem z kin warszawskich. Gdy na ekranie ukazały się tłumy żydowskie, spośród publiczności zaczęły padać okrzyki, poczem doszło do bójki, w czasie której pobito kilku żydów.

NASZE ABC

Kompromitacja systemu

Dlaczego afera Stawiskiego stać się może punktem wyjścia do poważniejszych zmian wewnętrznych we Francji?

Naszem zdaniem, przedewszystkiem dlatego, że po skandalu bajońskim, wyczerpie się wkońcu cierpliwość tych, którzy stanowią podstawę obecnego gospodarczo-społecznego i politycznego porządku we Francji, to znaczy drobnych ciułaczy i drobnych rentjerów.

Bogactwo narodowe Francji, jej odporność ekonomiczna, oraz równowaga socjalna i polityczna opiera się na drobnym kapitale i na drobnym warsztacie pracy. Od dziesiątków lat obywatel Francji słyszy przy każdej okazji od przedstawicieli rządu i stronnictw, że jednym z naczelnych ich trosk jest ochrona drobnego kapitału, oraz świętość i nienaruszalność wkładów oszczędnościowych.

A właśnie te wkłady oszczędnościowe setek tysięcy ciułaczy stały się w ostatnich latach terenem najbardziej fantastycznych afer oszukańczych. Pani Hanau, Oustric, Stawisky... Miljardy franków, wyłudzonych z kieszeni biednych albo dorabiających się ludzi przez oszustów, zawdzięczających swe powodzenie protekcji lub pomocy wysoko postawionych ludzi z rządu i parlamentu.

Raz i drugi rentjer francuski przebolał swe straty, dochodząc zapewne po dokładnym rachunku sumienia do wniosku, że główny ciężar winy leży we własnej lekkomyślności czy też chęci nadmiernie szybkiego zysku. Dziś sprawy zaszły zadaleko. Setki tysięcy poszkodowanych nie dadzą się już przekonać, że zawiniły własną nieostrożnością. Współdziałanie polityki z aferą w mechaniźmie oszustwa jest zbyt jaskrawe, wiele autorytetów zbyt poważnie naruszonych i sam „system" zanadto skompromitowany...

„System"? — A więc system parlamentarny?

Nie. Główne źródło tkwi poza dziedziną zasadniczych spraw ustrojowych.

Istotę systemu polityki wewnętrznej we Francji stanowi fakt, iż stronictwa polityczne, a zwłaszcza rządząca partja radykalna wychodzą z wyborów nie w charakterze przedstawicieli pewnych kiej, lecz jako rzecznicy określonych interesów materjalnych grup czy obszarów. Programami i ideami zajmowały się nieliczne grona szefów, trzon stronnictw, a temsamem całego parlamentu stanowili ludzie interesów lokalnych.

W tej sytuacji trudno się dziwić, że machina parlamentarna i biurokratyczna we Francji wykazywała tak małą odporność na wpływy zręcznych „demarcheur'ów, aferzystów i oszustów. W umysłach ludzi, nastawionych wyłącznie na korzyści materjalne (własne czy też wyborców) zastrzeżenia natury etycznej zbyt łatwo ustępują podszeptom i pokusom Fortuny.

Wyborca francuski długi czas nie mógł zrozumieć, że w rezultacie pewniejszym obrońcą jego interesów materialnych będzie człowiek idei aniżeli najsprytniejszy macher finansowy.

Afery ostatnich lat ten „system" skompromitowały doszczętnie i dlatego wierzymy, że afera Stawiskiego może się stać punktem wyjścia dla poważniejszych zmian wewnętrznych we Francji.

S. S.

„Domowy" sposób prowadzenia napraw
przyczyną katastrofy przy ul. Krochmalnej
Co zeznają pracownicy firmy Haberbusch

W drugim dniu wielkiego procesu dyrektora Oppenheima, majstra Goszczyńskiego i inżyniera Czernego o spowodowanie przez niedbalstwo katastrofy w zakładach Haberbusch i Schiele zeznawali świadkowie, rekrutujący się z pracowników i personelu administracyjnego browaru.

W dniu wczorajszym zeznawali świadkowie poszkodowani, głównie mieszkańcy domku parterowego przy ul. Krochmalnej 57, na który runęła ściana szczytowa browaru.

Dzisiaj, jako pierwszy świadek, zeznawał były dyrektor browaru, Brunon Mrożewski, który był zatrudniony w zakładach Haberbuscha i Schiele w ciągu 35 lat, obecnie zaś pracuje we własnym zakładzie. Dyrektor Mrożewski niewiele może wnieść materjału, co do stanu budynku na krótki czas przed katastrofą. Wszystkie jego zeznania odnoszą się do stosunków, panujących w zakładach w tym czasie, gdy on tam pracował na stanowisku dyrektora. Mrożewski opowiada, iż pilnował, ażeby magazyny nie były przeładowane jęczmieniem i kazał go lokować w ten sposób, ażeby wywierał jaknajmniejszy nacisk na ściany.

Następny świadek, dyr. Tadeusz Lampe, nie wnosi również specjalnie ciekawych szczegółów do sprawy. Wielu rzeczy wogóle nie pamięta. Zdaniem Lampego o wszelkich uszkodzeniach budynku winien meldować majster Goszczyńskiemu, a ten dopiero przedstawiał sprawę dyrekt. Nie umie określić, kto decydował o lokowaniu jęczmienia. Mówi, iż należało to do kompetencji dyrektora handlowego, to jest tego, który dokonywał zakupów towaru. Na zapytanie przewodniczącego, kto wobec tego zakupywał jęczmień, daje niejasne odpowiedzi, że bardzo często sam współwłaściciel, p. Haberbusch, dokonywał tych tranzakcyj.

Przewodniczący zapytuje świadka, kto robił konstrukcję rozporową, która przyczyniła się, jak wiadomo, do przyśpieszenia katastrofy. Dyrektor Lampe odpowiada, że robił to jakiś cieśla. Nie wie również, kto wykonywał plany, ani kto angażował Czernego do robót w zakładach. Początkowo wszelkich robót budowlanych i przeróbek dokonywała firma Horn i Rupiewicz. Później jednak przeprowadzano wszelkie remonty sposobem gospodarczym. W roku 1928 mówiono już o przeciążeniu magazynu i niebezpieczeństwach, z tem związanych.

W związku z tem zeznaniem prewodniczący zadaje pytanie:

— Czy świadkowi wiadomo jest, że powstały szpary między ścianą a podłogą, które zatykano szmatami, ażeby jęczmień nie przesypywał się?

— Szpary rzeczywiście były, lecz czy je zatykano i czem — tego nie wiem.

Prok.: — Do kogo należało meldowanie o uszkodzeniach budynku, a zwłaszcza o tem, że w ścianie powstały szpary?

Św.: — Hierarchja w zakładach nie była ściśle przestrzegana. Zdarzało się bardzo często, że robotnicy i majstrzy meldowali o różnych swych spostrzeżeniach i brakach bezpośrednio p. dyrektorowi Oppenheimowi, gdy ten zjawiał się w zakładach. Zasadniczo robotnicy winni meldować o tem Gorzeckiemu, który miał nadzór nad stanem budynku, a Gorzecki dopiero składał o tem raport dyrektorowi.

— Czy Czerny pobierał jakąś pensję od zakładów?

— Nie pobierał.

— W jaki sposób był wynagradzany za swoją pracę?

— Wynagradzany był od roboty, wypłacano mu pieniądze na podstawie wykazów robót.

Rozprawa trwa.

O polskość stowarzyszeń akademickich
Nadzwyczajne posiedzenie senatu Politechniki

W dniu dzisiejszym zbiera się na nadzwyczajne posiedzenie senat akademicki Politechniki Warszawskiej.

Powód zebrania jest następujący: w związku ze zmianą statutów stowarzyszeń akademickich senat zażądał od stowarzyszeń, aby skreśliły przepisy zabraniające przyjmowania żydów do stowarzyszeń polskich. Żądanie to wywołało wśród młodzieży ogromne wzburzenie i zarządy stowarzyszeń oświadczyły, że tego rodzaju poprawki wogóle swoim członkom nie mogą zaproponować.

Przepis zabraniający przyjmowania żydów do stowarzyszeń akademickich uchwalony był przez wszystkie stowarzyszenia studenckie w Polsce przed kilku laty i młodzież uważa żądanie skreślenia tego przepisu za zamach na swoje najistotniejsze prawa. W kołach akademickich uporczywie powtarzana jest pogłoska, że inspiratorem tego żądania jest prof. Handelsman, którego syna w zeszłym roku nie przyjęto do „Bratniej Pomocy Politechniki" ze względu na pochodzenie.

Przeciw 48-godzinnemu tygodniowi pracy
Strajk w Łodzi

Proklamowany w Łodzi strajk jednodniowy przeciwko przedłużeniu tygodnia pracy i niekorzystnym dla robotników zmian w ubezpieczeniach społecznych udał się częściowo. Wszystkie większe fabryki włókiennicze zostały objęte strajkiem. Strajkują również fabryki przemysłu metalowego.

Natomiast w Magistracie wszyscy niemal pracownicy stawili się do pracy. Podobnie jak w Kasie Chorych i w Tramwajach Miejskich.

W okolicach Łodzi strajk objął tylko część fabryk.

Trzeci dzień procesu
Fałszerzy monet 5 i 10-złotowych

Od trzech dni w Sądzie Okręgowym w Warszawie toczy się proces wielkiej szajki fałszerzy monet 5 i 10-złotowych. O sprawie tej pisaliśmy już na łamach „ABC". Głównym oskarżonym jest Szyja Milwe, który w piwnicy swego mieszkania założył fabrykę srebrnego bilonu. Reszta oskarżonych w liczbie 14, są to kolporterzy falsyfikatów, zawodowo trudniący się tym procederem i niejednokrotnie karani.

Milwe przyznał się do fabrykacji pieniędzy. Twierdzi natomiast, że falsyfikatów nie puszczał w obieg, gdyż wykonane były nieudolnie, tak że dziecko mogłoby się poznać, że są to pieniądze fałszywe. Znacznej liczby kolporterów, zasiadających razem z nim na ławie podsądnych, nie zna i po raz pierwszy widzi na oczy.

Pozostali oskarżeni nie przyznają się do winy, mówiąc, że padli ofiarą fałszywych oskarżeń konfidentów i wywiadowców policji. Wobec niejednokrotnie stwierdzonej przez sąd sprzeczności zeznań świadków z urzędu śledczego prawdopodobnie obrońcy oskarżonych zgłoszą wniosek o wezwanie do sądu sędziego śledczego, Grabowskiego, który w tej sprawie prowadził dochodzenie.

Rozprawa pociągnie się jeszcze do końca tygodnia.

Olbrzymie nadużycia
popełnione przez prokurenta

W dniu dzisiejszym przed Sądem Okręgowym stanął sprytny oszust, Czesław Czachowski, b. prokurent fabryki maszyn i konstrukcyj żelaznych Aleksandra Bogdańskiego, który dopuścił się szeregu nadużyć, narażając firmę na szkodę przeszło 100.000 zł.

W r. 1930 właściciel firmy, Aleksander Bogdański, zapoznał się z Czachowskim. W rozmowie Czachowski opowiadał o swoich wielkich interesach handlowych, przyczem dał do zrozumienia, że jest specjalnie w tym kierunku uzdolniony, a ponadto, że rozporządza olbrzymiemi stosunkami w Min. Komunikacji. Czachowski potrafił wzbudzić tak wielkie zaufanie w Bogdańskim, że ten zaproponował mu współpracę. Czachowski skwapliwie się na to zgodził i uzyskał całkowity zarząd fabryką maszyn.

W krótkim czasie zorjentował się on, że firma, w której pracuje, cieszy się zaufaniem handlowem i posiada dobrą opinję na rynku, wskutek tego z łatwością korzystać może ze znacznego kredytu i wtedy dopiero rozpoczął swe oszukańcze manipulacje, zgłaszając się do szeregu firm, w których nabywał rozmaite towary, przyczem transakcyj tych chciał dokonywać na weksle.

W ten sposób Czachowski zakupił w firmie Reissing w Warszawie większą partję rowerów, stali, pilników i łożysk kulkowych, na ogólną kwotę około 100.000 zł. W firmie Ernest Neuman nabył trzy wartościowe aparaty fotograficzne, wreszcie w znanym zakładzie jubilerskim i zegarmistrzowskim Modro zakupił wspaniałą biżuterję na kilka tysięcy złotych.

Gdy nadszedł termin płatności owych weksli, naiwni wystawcy zorjentowali się, że padli ofiarą oszusta i zameldowali o tem władzom śledczym, które wszczęły dochodzenia. W rezultacie weksle wykupywać musiała fabryka maszyn i konstrukcyj, której autentyczne pieczęcie figurowały na żyrach.

Na przewodzie sądowym Czachowski złożył bardzo długie i wykrętne wyjaśnienia. Do winy się nie poczuwa, twierdząc, że towary nabywał dla firmy, która była w bardzo opłakanych stosunkach finansowych, tak że bardzo często musiał zakładać własne pieniądze na wypłatę pensyj robotnikom i personelowi.

Sprostowanie

W numerze 6-ym „ABC" w depeszy o oszukańczej aferze „Credit Municipal de Bayonne" wkradła się pomyłka w tytule, w którym wydrukowano „Credit Lyonnais". Każdy czytelnik uświadomił sobie niewątpliwie, że zachodzi tu błąd tytułu. Ze względu jednak na mimowolną krzywdę, jaką wyrządzić mogła ta pomyłka jednej z najpoważniejszych instytucyj bankowych we Francji, stwierdzamy, że „Credit Lyonnais" z aferą bajońską nic ma nic wspólnego.

Likwidacja cukrowni
w Poznańskim

W dn. 8 b. m. odbyło się w Poznaniu zebranie Zachodniego Związku Polskiego Przemysłu Cukrowniczego, na którem zaprojektowano likwidacje cukrowni: w Wierzchosławicach, w Witaszycach, w Nakle i Gnieźnie, pozostawiono natomiast cukrownię w Janikowie.

Z uchwalonemi projektami przedstawiciele Związku udają się w czwartek do Warszawy, gdzie powyższe uchwały przedłożą Radzie naczelnej Związku do aprobaty.

Dziś na giełdzie
zbożowej

Na dzisiejszem zebraniu giełdy zbożowo - towarowej w Warszawie ogólny obrót wynosi 2.190 ton, w tem żyta 1.581 ton. Notowano za 100 kg. parytet wagon Warszawa w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych: żyto jednolite 14.25 — 14.75, pszenica jednolita 20.5 — 21, pszenica zbierana 20 — 20.50, owies jednolity 12,25—12,75, owies zbierany 11,50 — 12, jęczmień kaszany 13.25 — 13.50, jęczmień browarny 15 — 15.50, groch polny z workiem 21 — 23 groch „Victoria" z workiem 25—30, rzepak 14,25—14,75, rzepak zimowy 42—44, rzepak słonecznikowy 18—18.50, rzepik zimowy 40—42, rzepik letni 42—44, siemię lniane bazis 90 proc. z workiem 38—39, mak niebieski z workiem 50—55, mąka żytnia I gat. 55 proc. 24—25, mąka żytnia pytl. I gat. 65 proc. 23—24, mąka pszenna gat. I-szy „luksusowa" 35—40, mąka pszenna gat. I-szy 65 proc. 30—35, mąka pszenna gat. II-gi po „luksusowej" 25—30, mąka pszenna gat. III-ci „poślednia" 17—23, mąka żytnia pytlowa gat. I-szy 65-55 proc. 24—26, mąka żytnia sitkowa i razowa 18—20, otręby pszenne szale z przemiału standartowego 10.75—11,50, otręby pszenne średnie 10—10,50, otręby żytnie szale z przemiału standartowego 8—8.50, otręby żytnie 9—9.50, kuchy lniane 18—18,50, kuchy słonecznikowe 18.25—19, kuchy słonecznikowe 18.25 — 18.75, koniczyna biała surowa 70 — 90, koniczyna biała bez kanianki 90 — 110, śruta sojowa 45 proc. z workiem 23—23,5, ziemniaki jadalne 4—4.25, ziemniaki fabryczne 3.75 — 4, wyka 13.50 — 14.50, peluszka 13.50 — 14.

Usposobienie spokojne

Kombinator niezwykłej miary

Sergjusz Stawiskij w anegdocie

Afera Stawiskiego, naturalizowanego żyda rosyjskiego, wywołała w prasie francuskiej istną burzę. Wobec Stawiskiego gaśnie nawet gwiazda pani Hanau... Ten oszust w wielkim stylu nie był pozbawiony dowcipu. Obok poważnych afer prowadził imprezy, bijące na efekt i działające na wyobraźnię tłumu. Był więc faktycznym dyrektorem dwóch paryskich music hallów: Empire i Concert Mayol. Oprócz tego lansował niezwykły wynalazek, który wśród zwolenników świadomego macierzyństwa cieszył się szalonem powodzeniem. Wynalazek ten nazywał się „Matryskop czyli aparat do wykrywania ciąży". W chwilach wolnych od reklamowania Matryskopu, reklamował i lansował gwiazdy i królowe piękności. Dzięki niemu Rita Georg zdobyła tytuł „Królowej sześciu dni".

Wykrycie machinacyj Stawiskiego obiło się głośnem echem, o mury parlamentu. Dwóch deputowanych, z których jeden jest imiennikiem głośnego filmowego aktora Garat, prowadziło ożywioną korespondencję z tym „kochanym Serge", znaleziono też wśród jego papierów „billets doux" od ministra Dalimier, który wije się teraz w krzyżowym ogniu pytań, zadawanych mu przez kolegów ministrów i pana prefekta policji.

Sprytny żydek, z kijowskiej guberni rodem, spowodował nietylko przesilenie gabinetowe we Francji, ale wywołał istną rewolucję w dwóch wyżej wymienionych teatrach. W music hallu Mayol aktorzy wyrywają sobie włosy, w Empire zapanowała komuna. Opisuje to Candide. Aktorzy i pracownicy teatrów postanowili utworzyć zrzeszenie. Dzielą się po bratersku zyskami z przedstawień, gdyż wszyscy są, jak to mówią, „zarwani" przez Stawiskiego. Trzeba było na gwałt zlikwidować 40 Max Rivers girls, które w swoim czasie sprowadzono z Ameryki. Zapłacono im znikomą sumę pięciu tys. franków, co stanowi zaledwie dwudziesią część umówionej gaży. Biedactwa wyjechały z Paryża płacząc rzewnie. Przedsiębiorca firmy Pathé, który jest właścicielem sali Empire'u, okazał się na tyle „patrjotą", że zrezygnował z komornego, które wynosiło dziennie trzy tys. franków, chce bowiem umożliwić egzystencję rzeszy aktorów i statystów. Niektórzy artyści zgodzili się występować przez pewien czas bezpłatnie, tylko komik Dranem, stary wyga i businessman, natychmiast dostał grypy i położył się do łóżka.

Stawiski był kombinatorem naprawdę niezwykłej miary. Niedawno opowiadano zabawne anegdoty o niejakim Cru, który sfałszował bilet loteryjny zapomocą zwykłego tuszu i zielonej kredki, Stawiski jeszcze prościej załatwiał takie sprawy. Wystarczał mu scyzoryk i tampon gumowy. Posługując się temi prymitywnemi instrumentami fałszował czeki, na miljonowe sumy. Ogółem zarobił w ten sposób dwieście miljonów franków.

Jak nikt umiał zachwalać bezwartościowy towar i wtykać naiwnym ludziom fałszywe brylanty i akcje nieistniejących towarzystw. Naprzykład podczas swego pobytu w Bayonne zdołał wmówić ojcom miasta, że niebawem do Bayonne zawita w komplecie cała familja Alfonsa XIII-go, z kuframi pełnemi klejnotów. Po jakimś czasie, kiedy w pewnem prywatnem mieszkaniu rozgościło się sześć osób, o wyraźnie hiszpańskim typie, posługujących się „ze zrozumiałych względów" fantastycznemi nazwiskami („muszą chronić swe incognito — tłumaczył Sergiej — w Bayonne grasują spiskowcy") — Sergiej Stawiskij przyniósł do Rady Miejskiej walizeczkę, zawierającą „bezcenne klejnoty Burbonów hiszpańskich". Były to zwykłe szkiełka, ale znalazł się ekspert, który stwierdził, że każde z nich jest warte conajmniej sto tysięcy franków. Oceniono je na dwadzieścia miljonów franków i natychmiast użyczono pod zastaw owych skarbów dużej pożyczki, wynoszącej trzecią część wartości „szkiełek".

Ponieważ Stawiskij miał bogatą przeszłość i notowany był w kronikach policyjnych, więc czasami działał za pośrednictwem swego przedstawiciela. Jednym z jego „totumfackich" był niejaki Dorn y de Alsua, były poseł Ekwadoru, oficer Legji Honorowej, fotogeniczny brunet z tupetem i rozległemi stosunkami. On to pomógł Stawiskiemu nabyć stajnię wyścigową, której ozdobę stanowił anglo-arab „Wielki Cyrus". Stawiski zaczął udawać „gentlemana", więc marzył o zdobyciu Grand Prix, na dorocznych wyścigach. Nie doczekał tego.

Samobójstwo Stawiskiego fikcją?

Czy zamordowali go policjanci?

PARYŻ 9.1. Wznowienie prac Izby odbyło się w atmosferze dużego podniecenia. Jeszcze na godzinę przed początkiem obrad przed gmachem parlamentu skonsygnowano duże oddziały policji. Przewodniczącym wybrano znowu znaczną większością głosów Buissona.

W związku z manifestacjami, do których wzywała przedewszystkiem „Action Française", policja szarżowała parokrotnie, przyczem dokonano licznych aresztowań. Spokój przywrócony został dopiero wieczorem. Liczba aresztowanych wynosi około 250 osób.

PARYŻ 9.1. Opinja publiczna interesuje się obecnie jedynie aferą Stawiskiego, przyczem zainteresowanie to spotęgowały jeszcze fakty, które zaszły w ciągu ostatniego dnia, a więc dymisja Dalimiera, śmierć aferzysty, wreszcie aresztowanie jednego z dziennikarzy, Dariusa, który pozostawał w bliskim kontakcie ze Stawiskim. Doszło nawet do tego, że liczne dzienniki ze sceptycyzmem odnoszą się do wiadomości o samobójstwie Stawiskiego. Oświetlają one sprawę w ten sposób, że Stawiski zbyt wiele wiedział i mógł skompromitować szereg wybitnych osobistości. Dlatego też znaleźli się ludzie, którzy postarali się o to, aby zapewnić sobie całkowite milczenie z tej strony.

Jak się okazuje, w wielu przedsiębiorstwach Stawiskiego piastowali różne stanowiska nawet dyplomaci i inni dygnitarze, m. in. b. ambasador francuski przy Watykanie, de Fontenay. Dzienniki wysuwają na widownię wciąż nowe afery Stawiskiego, podkreślając, że po raz pierwszy został on skazany na więzienie już przed dwudziestu dwu laty. Jeśli udało mu się uniknąć kilkakrotnie wyższej kary więzienia, działo się tak dlatego, że oszust posiadał wielkie wpływy.

„Populaire" utrzymuje, że rewelacje Stawiskiego mogły skompromitować bardzo wiele nowych osób i dlatego postanowiono pozbyć się go, każąc mu odbyć „wielką podróż". Polecenie to dano urzędnikom policji, którzy po zabiciu Stawiskiego upozorowali samobójstwo. Okazuje się, że do willi weszli pierwsi trzej policjanci, a żandarmi pozostali na dworze. Gdy do willi weszli żandarmi, ciało Stawiskiego leżało na łóżku, obok zaś leżał rewolwer.

Sekcja zwłok Stawiskiego, dokonana dziś popołudniu, wykazała, według urzędowych zapewnień, że oszust popełnił samobójstwo.

PARYŻ 9.1. Dziennik „Liberté" utrzymuje, że Stawiski m. in. składał również wizyty posłowi socjalistycznemu, Moutet. W okresie od 4 do 24 grudnia Stawiski był u Mouteta sześć razy.

Dotychczas w aferę Stawiskiego zamieszanych jest poważnie siedmiu posłów do parlamentu.

PARYŻ 9.1. „Liberté" donosi, że osobisty sekretarz premjera Chautemps'a, Dubois, wmieszany jest w aferę Stawiskiego, miał bowiem rozesłać okólnik do prefektów, wzywający do popierania afer Stawiskiego. Podobno za sprzyjanie oszustowi Dubois pobierał 90.000 franków rocznie.

BERLIN, 9.1. — W Monachjum odbył się zjazd byłych panujących z okazji ślubu córki b. króla greckiego. Na obrzęd ten mają przybyć z obcych monarchów król rumuński i włoski następca tronu.

Skandal bankowy w Bayonne



Gmach smutnej pamięci kasy oszczędnościowej „Credit Municipal de Bayonne". U dołu burmistrz miasta, poseł Garat.

Wyrodny zięć

Więził w piwnicy 86-letnią staruszkę

PIASTÓW 10.1. Wczoraj policja aresztowała zamieszkałego tu przy ul. Namysłowskiej 1 Jana Tomczaka, lat 32, pracownika fabryki akumulatorów „Tudor".

Tomczak przed kilku miesiącami ożenił się z Janiną Markowską, córką 86-letniej Marji. Tomczak zarabiał 300 zł. miesięcznie, więc w jakiś czas po ślubie zaczął się upominać o posag, tembardziej, że lubił zaglądać do kieliszka. Markowska jednak wzbraniała się wydać mu swe oszczędności, w obawie, że Tomczak je przepije. Stąd wynikły sprzeczki i waśnie domowe.

Kilka tygodni temu, sąsiedzi Tomczaków zauważyli, iż Markowska nie wychodzi z mieszkania. Gdy zapytali córkę i zięcia, ci oświadczyli, że Markowska jest chora i leży w łóżku. Tymczasem okazało się, że Tomczak, zagarnąwszy skromne oszczędności Markowskiej, postanowił pozbyć się jej w ten sposób, że zamknął ją w ciemnej piwnicy, której okna zatkał płachtami i pakułami.

Przez sześć tygodni staruszka, która dostawała jeść raz na dzień, osłabła tak, że nie miała siły wzywać pomocy, by uwolnić się z więzienia. Gdy to wyszło na jaw, sąsiedzi dali znać policji, która wczoraj przybyła do mieszkania Markowskiej. Ponieważ Tomczakowie nie chcieli ujawnić, gdzie znajduje się staruszka, policja przeszukała dom i znalazła Markowską w piwnicy w stanie zupełnego wyczerpania. Tomczaka aresztowano i przewieziono do Warszawy.

Udawał „upiora"

Tragiczny epilog niemądrych żartów

TORUŃ 10.1 (tel. wł.). Miłe złego początki, lecz koniec żałosny. Niejaki Galikowski, chcąc nastraszyć przechodniów, nałożył na głowę próżną dynię i udał się na most kolejowy, by nastraszyć przechodniów. W tym czasie przez most przechodził Michał Jażdżewski, który, widząc „upiora", oświetlonego w dodatku latarką elektryczną, strzelił doń z rewolweru, a następnie zbiegł.

Galikowski został ciężko ranny, gdyż kula poszarpała mu jelita. Dowlókł się on do najbliższego domostwa, skąd odstawiono go do szpitala. Jażdżewskiego, który nie posiada prawa noszenia broni, aresztowano.

Pochód robotników na Pieszczaniki

Wyrok sądu w Białymstoku

BIAŁYSTOK 10.1. W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy ogłosił wyrok na sprawców głośnych zajść w Pieszczanikach w lipcu r. ub. Jak się okazało z przewodu sądowego, wszyscy oskarżeni brali udział w pochodzie na Pieszczaniki. W czasie rozprawy zbadano 60 świadków, którzy nie wnieśli nowego materjału dowodowego i nie rozpoznali uczestników zajść, znajdujących się na ławie oskarżonych.

Naogół świadkowie zeznali, że pochód na Pieszczaniki był wynikiem impulsywnego odruchu. Charakterystyczne zeznania złożył b. burmistrz Supraśla, Ślusarczyk, który określił robotników, biorących udział w pochodzie, jako ludzi spokojnych i pracowitych. Zdaniem jego, do demonstracji popchnął robotników głód.

Po przemówieniu wiceprokuratora Wójcickiego oraz obrońców, trybunał ogłosił wyrok, skazujący Pawła Sawickiego i Jana Tarasiewicza po roku więzienia każdego; 14-tu oskarżonych zostało skazanych po 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary, 4-ch zaś oskarżonych uniewinniono.

Dwulicowa polityka Anglji

w zakresie rozbrojenia

Zwłoka pod pozorem czekania na odpowiedź Niemiec

LONDYN, 10.1. (PAT). — Na dzisiaj zwołany został komitet rozbrojeniowy gabinetu brytyjskiego, wątpliwe jednak jest, aby jego zadaniem było podjęcie jakichkolwiek ważnych decyzyj. Prawdopodobnie komitet ograniczy się do wysłuchania sprawozdania Simona i zaakceptuje propozycję, którą wysunie Min. Spraw Zagranicznych, a mianowicie, aby zwrócić się do Hendersona o przesunięcie terminu zebrania Konferencji Rozbrojeniowej o tydzień lub 10 dni.

Odroczenie konferencji do końca stycznia uważane jest za konieczne, ponieważ: 1) istnieje tendencja omijania jakichkolwiek dalszych decyzyj przed nadejściem odpowiedzi niemieckiej, co nie nastąpi wcześniej, niż w przyszłym tygodniu; 2) pożądany jest udział w naradach rozbrojeniowych delegata amerykańskiego, Normana Davisa, który przybędzie do Europy dopiero 29 stycznia.

Wobec tej zmiany planu, Simon odjedzie w najbliższą niedzielę do Genewy, aby wziąć udział w posiedzeniu Rady Ligi Narodów. Towarzyszyć mu będzie Eden. Pobyt Simona w Genewie będzie jednak bardzo krótki i potrwa tylko dwa dni. W przyszłą środę Simon odjedzie znów do Londynu i pozostawi, jako delegata brytyjskiego w Radzie Ligi Narodów, Edena.

Posiedzenie gabinetu brytyjskiego odbędzie się zapewne 19 stycznia, sądzą bowiem, że wówczas odpowiedź niemiecka będzie już wiadoma i można będzie ustalić definitywnie instrukcje co do stanowiska W. Brytanji na Konferencji Rozbrojeniowej w Genewie.

LONDYN. 10.1. (PAT). — „News Chronicle" występuje z twierdzeniem, że zbierający się dziś Komitet Rozbrojeniowy gabinetu brytyjskiego zajmować się będzie nowemi konkretnemi propozycjami Mussoliniego w zakresie rozbrojeń.

Propozycje te opierać się mają na następujących przesłankach: 1) należy zaakceptować z pewnem ograniczeniem żądania Niemiec posiadania większej armji; 2) uzbrojenie Niemiec, w myśl projektu MacDonalda, ma być ograniczone do broni defensywnej; 3) należy znieść zdemilitaryzowaną strefę nadreńską pod warunkiem, że Niemcy zobowiążą się do niewznoszenia tam takich fortyfikacyj, które mogłyby służyć dla celów ofensywnych; 4) cztery wielkie mocarstwa przyjmują zasadę międzynarodowej inspekcji rozbrojeniowej i zobowiązują się nie dostarczać broni mniejszym państwom; 5) Francja zobowiązuje się do używania [illegible] kolonjalnej armji tylko poza granicami Europy i zgadza się na rozbrojenie w zakresie broni ofensywnej.

Propozycje te są tak fantastyczne i tak pozbawione szans powodzenia w Paryżu i Londynie, iż trudno dać wiarę, aby istotnie Mussolini przedstawił je w formie konkretnego planu. Foreign Office zaprzecza istnieniu jakiegokolwiek planu Mussoliniego.

Pokrycie Polski

siecią chłodni

We wtorek, 9 b. m., odbyło się pod przewodnictwem prezesa inż. W. Klarnera posiedzenie Komitetu Chłodnictwa przy Min. Przemysłu i Handlu. Na posiedzeniu tem omawiano dotychczasowe prace Komitetu, związane z projektem pokrycia Polski siecią chłodni, które stworzyłyby system przesuwania szybko psujących się artykułów do większych ośrodków konsumcji i kierowania ich na eksport. Rozbudową tej sieci interesują się kapitały zagraniczne. Prace przygotowawcze, prowadzone przez Komitet, finansowane są przez Fundusz Pracy i Fundusz Eksportowy.

Aresztowanie

podejrzanych o komunizm

W ostatnich dwu dniach władze bezpieczeństwa aresztowały około 19 osób, podejrzanych o agitację komunistyczną. Aresztowania te nastąpiły w wyniku rewizyj, jakie policja przeprowadziła w kilku drukarniach północnej dzielnicy miasta.

Podczas rewizyj znaleziono w wielu drukarniach różne nielegalne druki, notatki i listy, które naprowadziły władze na ślady komunistów.

Strzały z dubeltówki

podczas „białego mazura"

CZĘSTOCHOWA 10.1. We wsi Grabarze na „bal", urządzony przez okoliczną młodzież, przybyło również kilku młodzieńców z okolicy Wielunia, co wywołało nieporozumienia, gdyż gospodarze nie chcieli ich przyjąć. Mimo to jednak rozpoczęto tańce, które ciągnęły się do późna w nocy.

Pod koniec zabawy wieluniacy zorganizowali „białego mazura", nie dopuszczając do tańca gości miejscowych. W pewnej chwili zza otwartego okna padł strzał. Na sali zapanował popłoch. Przerażeni goście rzucili się do drzwi, depcząc po leżących i gniotąc się w tłoku.

Kres panice położyła policja. Dwóch ciężko rannych, Stefana Ignasiaka i Antoniego Wężyka, odwieziono zaraz do szpitala w Krzepicach. Wśród pozostałych rannych najciężej poszwankowani zostali Antoni Ignasiak, Stanisława Puchała i Stanisław Tasarz, wszyscy z powiatu wieluńskiego.

Śledztwo wstępne wykazało, że jeden z uczestników zabawy, rzecz prosta wróg nieproszonych wieluniaków, dał do nich strzał z dubeltówki, przyczem śrut rozsypał się szeroko, raniąc odrazu kilkanaście osób na sali. Sprawcy dotychczas nie odnaleziono.

Żydzi-przemytnicy

z Niemiec

Powódź spraw przemytniczych w stołecznym Sądzie Okręgowym nie ustaje. Świeżo wyznaczono na dzień 16 stycznia proces dwóch znanych kupców częstochowskich, Moszka i Abrama Urbachów, oskarżonych o udział w przemycie galanterji metalowej, pochodzenia niemieckiego.

Rzemieślnicy-Globtroterzy

Rzemieślnicy polscy, nie zrażeni niepowodzeniem wycieczki gospodarczej do Sowietów, zamierzają urządzić dalsze wycieczki do państw ościennych. Grupa przedstawicieli rzemiosła ma wyjechać wkrótce do Rygi, dla przeprowadzenia rozmów z łotewskiemi sferami gospodarczemi.

Irena Pannenkowa

Słowa pocieszenia

dla starych, dla umierających i dla żywych-niewolników

Ginącemu światu naszej cywilizacji potrzeba na gwałt pociechy. Wyczuł tę aktualność francuski historyk i literat, p. Louis Bertrand. I — napisał „Księgę pocieszenia" (Livre de consolation).

Starość

Przedewszystkiem dla starców. Skąd ten niepokój? to niezadowolenie? ta gorączkowa dążność do odmładzania się? Poco małpie gruczoły? Starość jest piękna, starość ma swój wdzięk, perswaduje autor. Niesie ona „wyzwolenie" z... namiętności.

„Czuć się nareszcie wolnym... co za marzenie, co za spokój, pełen nieznanych przedtem rozkoszy"...

Miłość?

„Wiemy aż nadto dobrze, że miłość... to nie żadna rozrywka (n'est pas précisement une partie de plaisir). Oddawna już jestem przekonany, że to jest nietylko najbardziej nierozsądne z szaleństw, ale i najbardziej niewdzięczny z interesów, taki, na którym zyskuje się najmniej, a okradanym się jest najwięcej".

Tyle autor. Nie naszą jest winą, że tego rodzaju triumfujące wyzwolenie przypomina nam opowieść Lafontaina o lisie i — kwaśnych winogronach, że wydaje się najpocieszniejszą z pociech i najuboższą z radości.

Śmierć

Skolei słowa pociechy na temat śmierci.

Śmierć wcale nie jest taka straszna, jak się wydaje tym, co jeszcze nie umarli. I autor na potwierdzenie przytacza ciekawe skądinąd opinje lekarzy.

„Nie przestanę nigdy powtarzać — powiada jeden z nich, znany długoletni kierownik wielkiego szpitala w Paryżu, mający zwyczaj asystować przy swoich chorych w godzinie śmierci aż do końca, — że... śmierć nie budzi w chorym przerażenia... Dla konającego niema w śmierci nic strasznego. Zasłona między dwoma światami jest tylko obłokiem, który się przekracza niespostrzeżenie.

A oto świadectwo innego lekarza, poparte nawet danemi cyfrowemi:.

„Notowałem skrupulatnie swoje spostrzeżenia zebrane przy łożach śmierci jakichś **pięciuset** ludzi. Badałem zwłaszcza wrażenia i uczucia umierających. Otóż 90 osób odczuwało cierpienie fizyczne i niepokój różnego rodzaju; jedenaście wyrażało obawy myślowe; dwie — rzeczywiste przerażenie; jedna — egzaltację duchową; jedna — gorzkie wyrzuty sumienia. **Ogromna większość nie ujawniła nic zgoła** w żadnym względzie; jak urodzenie, tak samo i śmierć była dla nich tylko snem i zapomnieniem".

Tyle pociechy ze strony... statystyki.

Niesie nam ona, jak widzimy, zawsze porcję kwaśnych winogron. Tylko że tym razem dla odmiany, skazani jesteśmy na ich spożycie. Stąd tłumaczenie, że te właśnie **nie** są wcale takie cierpkie i złe, jak fama głosi. Da się przełknąć.

Niewola

Od spraw czysto indywidualnych przechodzi autor do socjalno-politycznych.

Widzi grożący nam powrót barbarzyństwa i — niewoli. Obawia się go, zwłaszcza od strony bolszewizmu.

I wykrywa m. in. osobliwą znowu pociechę: to wszystko znajduje oparcie w pewnych pierwiastkach natury ludzkiej. I to wszystko było **przepowiedziane**.

Poczem przytacza owo proroctwo z „Braci Karamazowych" Dostojewskiego. Brzmi ono dosłownie:

„Dla człowieka i dla społeczeństwa nic nie było nigdy tak strasznę, jak wolność!... My, **dopiero my damy szczęście wszystkim**: zniesiemy bunty i rzezie, zrodzone z wolności. O, my ich przekonamy, że naprawdę wolni się staną wtedy dopiero, **gdy nam powierzą swą wolność**... Niewątpliwie, my ich **zmusimy do pracy**. Zato w godzinach spoczynku zorganizujemy im życie, **na wzór dziecięcych igraszek**, skombinowanych z pieśni, tańców i niewinnych chórów. O, **pozwolimy im nawet grzeszyć: są przecie tak słabi!** I kochać nas będą jak dzieci, ponieważ pozwolimy im grzeszyć... **Decydować będziemy we wszystkiem i o wszystkiem.** I przyjmować będą nasze wyroki z uczuciem ulgi radosnej, ponieważ one ich zwolnią od okrutnej konieczności samodzielnego wyboru i swobodnej decyzji".

Tak ów niesamowity genjusz wschodnio - słowiański przepowiedział królestwo niewoli, karykaturę kościoła, zrodzoną z ducha walki z kościołem.

I dodaje okrutną pociechę: ludzie wtedy będą szczęśliwi. Za to szczęście, zamknięte w pełnej misie soczewicy, sprzedadzą wszystkie prawa pierworództwa człowieczego.

Porcja soczewicy — albo kwaśnych winogron. To są kryterja, to są pociechy dni naszych.

*

Co w nich uderza, to ich charakter wyłącznie **negatywny**, znak niezawodny przełomowości epoki.

„Gdy się miało pod koniec starożytnemu światu", filozofja stoików i epikurejczyków stała się dla niego niewyczerpanem źródłem podobnej mądrości. Była to również nauka rezygnacji — z rzeczy trudnych i używania — łatwych. Wygodna i straszliwa. Epikur także zwalczał obawę śmierci, stworzywszy w tym celu znany paradoks: „póki my jesteśmy, śmierci niema, — a gdy śmierć przyjdzie, nie będzie nas. Nie spotkamy się nigdy: czegóż się lękać? Używajmy!"

Czego jednak światu dziś trzeba, to źródeł energji pozytywnej i twórczej. Nie słów pocieszenia, które rozbrajają i — usypiają. Jak owa „soma" w „Nowym wspaniałym świecie" Huxley'a, największej satyrze naszych czasów.

Gdzież są „dzikusy", które odważą się dzisiaj żyć bez „somy"? Do nich należy przyszłość.

Żydowskie centrum wojskowe

Szkoła „sportu zbrojnego" w Zielonce

„Moment" opisuje w numerze poświątecznym otwarcie centralnej szkoły instruktorów wojskowych organizacji żydowskiej „Brith Trumpeldor" (Związek im. Trumpeldor'a). Nastąpiło to 20 grudnia 1933 r. Szkoła znajduje się w Zielonce, pod Warszawą.

„W szkole kształci się ponad 100 uczniów, pochodzących ze wszystkich części Polski. Po ukończeniu szkoły każdy otrzymuje dyplom, że jest instruktorem, a wówczas naczelne dowództwo „Brith Trumpeldor" wysyła ich do miejscowych grup, gdzie instruktor uczy członków tej organizacji sportu zbrojnego".

Obecnie otwarta szkoła

„jest zakreślona na szeroką skalę. Kierownikiem szkoły jest dostojnik władzy, T. Halperin, z Paryża (jak wiadomo, komendantem naczelnym tej organizacji jest Żabotiński, zam. w Paryżu — przyp.). Program nauczania jest b. szeroki i obejmuje wszystkie przedmioty sportu zbrojnego i obrony. Pozatem dużo czasu poświęca się pracy kulturalnej. Językiem wykładowym jest hebrajski".

Ponieważ szkoła wymaga dużych wydatków, a uczniowie są niezamożni, zasila ją instytucja „Keren Tel haj" (Fundusz pagórka życia), do której należą wszystkie odłamy społeczeństwa żydowskiego:

„wobec czego zawarto umowę między dowództwem „Brith Trumpeldor" i kierownictwem „Keren Tel haj", wedle której cała szkoła jest zasilana pieniędzmi tej instytucji".

Szkoła jest dalszym ciągiem wyćwiczenia wojskowego żydów:

„Łącznie z obecną centralną szkołą instruktorów instytucja „Keren Tel haj" subsydjowała tylko w Polsce 20 kursów instruktorskich i obozów instruktorskich. Liczba wytworzonych instruktorów w Polsce wynosi około 2 tysięcy. Znaczną część instruktorów instytucja ta wykształciła również w innych krajach, jak na Litwie, Łotwie, Austrji, Węgrzech, Belgji i t. d.".

Obok zastępców już wyćwiczonych w „sporcie zbrojnym", powstaje szkoła wojskowa, kształcąca instruktorów. W ten sposób cała ludność żydowska w Polsce ujęta zostanie w ścisłą organizację wojskową.

Przegląd prasy

Przed sesją

Sesja sejmowa zostaje wznowiona. Mimo to naprożno szukałby kto w prasie artykułów lub dłuższych wzmianek choćby o pracach sesji sejmowej, czy o znaczeniu i zadaniach aktualnych Sejmu. Jedynie „Robotnik" poświęca artykuł wstępny sprawom sejmowym, ale i to ze szczególnego punktu widzenia. Zajmuje się on — mandatami.

„Powstaje sytuacja dość groteskowa. Kilkadziesiąt mandatów „sanacyjnych" znajduje się pod protestem, czyli nie są ważne, a mimo to posłowie piastujący te mandaty, urzędują sobie jakby nigdy nic i pobierają od trzech lat djety. Niedość tego: pośród tych posłów, których mandaty są zakwestjonowane, są też i tacy, którzy odgrywają większą rolę, występują jako mówcy w Izbie i na komisjach, biorą na siebie referaty i t. d.".

Zabił dla 10 groszy

Przed Sądem Doraźnym w Nowogródku stanąć ma chłop, oskarżony o morderstwo, dokonane spowodu 10 groszy. Mianowicie, doraźnie sądzony będzie wieśniak Rodziewicz spod Oszmiany, który, nie chcąc uiścić magistrackiego podatku 10-groszowego przy wjeździe z wozem do Oszmiany, śmiertelnie zranił nożem urzędnika Magistratu, Mikłaszewskiego.

10.I.1934

Przewlekania i konieczność pośpiechu

Z nadchodzącemi 15-go b. m. posiedzeniami Rady Ligi Narodów zacznie się ruch w Genewie także w sprawie uruchomienia odraczanej od blisko ośmiu miesięcy Konferencji Rozbrojeniowej.

A jakżeż tam, po niemieckiem wyjściu z 14.X.33, sprawy rozbrojenia?

Wytworzył się w nich nowy, poza genewskim, tor pomocniczy w bezpośrednich rozmowach francusko-niemieckich. Kanclerz Hitler przedstawił ambasadorowi François-Poncet'owi 24.XI.33 żądania i gotowości Rzeszy. Rząd francuski, na podstawie uchwały rady ministrów z 27.XII.33, odpowiedział notą, doręczoną kanclerzowi Hitler'owi 1.I.34, grzecznie lecz odmownie, zarówno w sprawie żądań, jak w sprawie załatwiania sprawy poza Genewą. Boczny tor okazał się w pierwszym biegu, z końca r. ub., ślepym torem.

W tej chwili pracuje Wilhelmstrasse nad ponowną notą niemiecką, w odpowiedzi na francuską, czyli nad przedłużeniem tego toru w rok 1934, co Niemcom nietylko nic nie szkodzi, ale i dogadza, bo zyskają czas, w którym się zbroją.

Obecnie wchodzi w grę jeszcze i zaszczyt jakby pośrednictwa Anglji i Włoch, między Francją i Niemcami, w wyniku rozmów, które sir John Simon, bawiąc w Rzymie od 2-go do 5-go b. m., odbył z p. Mussolini'm.

Pośrednictwa zapewne nie będzie, bo niema na nie miejsca, wbrew przygrywkom dzienników, towarzyszącym spotkaniu rzymskiemu. Spór jest nie między Niemcami i Francją, lecz między Niemcami, które chcą się zbroić, a Europą, która widzi w tem niebezpieczeństwo. Wszelkie wprowadzenie pośrednictwa byłoby przeto tylko bałamuctwem, a rządy mają już dość doświadczenia, by tego nie dopuścić i do tego się nie kwapić.

Będą zatem raczej starania, by znaleźć jakieś załatwienie zbiorowo, przedewszystkiem w istniejącem już, choć spopielonem, ognisku rozbrojeniowem w Genewie.

Jedno jest pewne. Trzeba się spieszyć z ustaleniem i podjęciem działań. Bo Niemcy spieszą się w zbrojeniach. A to jest najważniejsze.

Stanisław Stroński

Plan działania Rady Pracowniczej

w sprawie nowej ustawy uposażeniowej

Dziś popołudniu zbiera się na posiedzenie Komitet Centralnej Rady Pracowniczej. Tematem obrad Rady Pracowniczej będą narady nad sposobem przeciwdziałania skutkom nowej ustawy uposażeniowej i rozporządzeń wykonawczych do tej ustawy.

Na dzisiejszom posiedzeniu ustalony zostanie ostatecznie tekst memorjału, który imieniem wszystkich zrzeszeń urzędniczych złożony zostanie premjerowi i wszystkim ministrom, a następnie opublikowany w prasie.

Dzisiejsza Rada rozstrzygnie również kwestję zwołania wielkiego kongresu ogólno-urzędniczego, o którym to projekcie pisaliśmy w numerze wczorajszym.

Pozatem rozpatrzona zostanie przez Radę sprawa głosów nadesłanych ze środowisk urzędniczych prowincjonalnych. Wszystkie te głosy domagają się akcji w obronie bytu niższych urzędników. W szczególności wszystkie głosy wskazują na konieczność walki z obniżką poborów o 7 proc. i uszczupleniem praw emerytalnych, przyczem wskazują na szczególnie ciężką sytuację w związku ze spłacaniem przez urzędników rat Pożyczki Narodowej.

Rada Pracownicza zamierza wydać broszurę o krzywdach, poniesionych przez ogół urzędniczy w dobie kryzysu i sposobach przeciwdziałania złu.

Rada wystąpić zamierza w najbliższych dniach o uzyskanie audjencji u premjera, celem przedstawienia mu postulatów warstwy urzędniczej. Jednocześnie urzędnicy rozpoczynają działalność na terenie Sejmu w związku ze wznowieniem sesji sejmowej, przyczem w pierwszym rzędzie chcą wyzyskać do akcji na rzecz swych praw przedstawicieli sfer urzędniczych, zasiadających w klubie BB., których obowiązkiem jest przedewszystkiem, zdaniem kół urzędniczych, obrona bytu urzędników.

Zaznaczyć należy, że Rada Pracownicza rozpoczęła akcję obronną już na pierwszą wieść o zamierzonej reformie, składając odpowiednie wnioski i memorjały władzom rządowym.

Tezy B. B. w Sejmie

Negatywne stanowisko lewicy i mniejszości narodowych

Jutro o godz. 10 rano odbędzie się posiedzenie sejmowej Komisji Konstytucyjnej, poświęcone omawianiu tez konstytucyjnych BB. Jak wiadomo, na poprzedniem posiedzeniu jedynie Klub Narodowy określił swoje stanowisko w stosunku do projektu sanacyjnego, jutro zaś mają złożyć deklaracje inne kluby.

Wczoraj nad tą sprawą zastanawiali się socjaliści. Dziś obradował klub Stronnictwa Ludowego. Jak się dowiadujemy, ugrupowania lewicowe ustosunkują się negatywnie do projektów p. Cara i Sławka i w dyskusji udziału brać nie będą. Uzgodniły również swoje poglądy mniejszości narodowe.

Posłowie żydowscy, Ukraińcy, Niemcy i Białorusini stoją na stanowisku, że jako zwolennicy najdalej rozwiniętej idei parlamentaryzmu nie mogą udzielić swojej aprobaty projektowi BB. Wychodzą oni z założenia, że jedynie trybuna parlamentarna daje im możność obrony praw mniejszości narodowej, a trybuna ta w nowym projekcie jest bardzo ścieśniona. O tem, aby do Senatu dostał się jakiś przedstawiciel mniejszości narodowej, wobec pomysłów elitarnych, nie można myśleć, chyba, żeby wśród nominatów znalazł się ktoś z tych ugrupowań. Ten pogląd mniejszości znajdzie również swój wyraz na jutrzejszem posiedzeniu. Żydzi, Niemcy i Białorusini nie mają swych przedstawicieli w Komisji, natomiast dwóch posłów mają Ukraińcy, i ci zapewne złożą odpowiednią deklarację.

Strajk szkolny w Wielu

Proces karny pojutrze

Pojutrze odbędzie się rozprawa sądowa o strajk dzieci szkolnych w Wielu na Pomorzu. Jak wiadomo, na tle postępowania miejscowego nauczyciela rodzice w Wielu przestali posyłać do szkoły swoje dzieci i mimo represyj i nacisku nie przerwali strajku. Rozprawa sądowa oczekiwana jest na całem Pomorzu z ogromnem zainteresowaniem.

Jako oskarżeni wystąpią w procesie ksiądz płk. Wrycza i p. Lewiński, rolnik, wiceprezes Rady Rodzicielskiej Opieki Szkolnej w Wielu. Na proces przybyć ma szereg korespondentów pism krajowych, a nawet zagranicznych.

Strajk szkolny w Wielu jest pierwszym strajkiem tego rodzaju w odbudowanem państwiem polskiem.

Nowe wydawnictwo

Przed kilku tygodniami powstała spółdzielnia „Towarzystwo Wydawnicze Młodych Prawników i Ekonomistów". Celem spółdzielni jest akcja wydawnicza i prowadzenie związanych z nią działów.

W dniu 15 listopada 1933 r. uruchomiony został staraniem Towarzystwa dział prawno-ekonomiczny w „Księgarni Rolniczej" Towarzystwa Oświaty Rolniczej (Warszawa — Mazowiecka 10).

Obok działalności księgarskiej Towarzystwo Młodych Prawników i Ekonomistów rozwija również działalność wydawniczą. Program działalności wydawniczej przewiduje wydawnictwa książkowe, skrypty, teksty ustaw, oraz wydawnictwo perjodyczne „Przegląd Prawa i Ekonomji", którego najbliższe tomy poświęcone będą zagadnieniom kartelizacji, kredytu długo- i krótkoterminowego w rolnictwie, kwestjom administracyjno - samorządowym i porównawczemu studjum nowych kodeksów karnych.

Na marginesie

Obrazek z życia współczesnego samorządu w Polsce. Rzecz dzieje się w Złotowie na Pomorzu:

„Sołtys Miecz. Jackiewicz w nocy z 1 na 2 bm. po dłuższym pobycie w karczmie wyszedł na „nocną inspekcję" swej wsi. Około godz. 4 nad ranem udał się do gminnego domu ubogich i tam począł alarmować stróża nocnego, który wrócił co dopiero ze służby nocnej. Po zbudzeniu stróża udał się na drugą stronę domu gminnego, gdzie mieszkają niewiasty i tam również pobudził je, wołając: „To ja wasz sołtys"; używając przytem niecenzuralnych słów".

O równe traktowanie

Po procesie Rekowskiego

Sąd w Lęborku (na Pomeranji) skazał w trybie doraźnym Edmunda Styp - Rekowskiego, kierownika Polsko - Katolickiego Towarzystwa Szkolnego w Bytowie, na 5 miesięcy więzienia i poniesienie kosztów sądowych. Styp - Rekowski skazany został za obrazę „dzisiejszych form państwowych", gdyż jakoby miał on użyć pod adresem SA i SS słów obelżywych.

Jak wiadomo powiedział on: „Prawda — jestem. byłem i pozostanę Polakiem. Ale wy, jako członkowie SA, winniście się wstydzić z powodu takiego odnoszenia się do Polaków. Niemcy w Polsce mają większe prawa i żyją sobie swobodniej i bezpieczniej, niż my, Polacy w Niemczech".

W związku z powyższem pisze „Głos Pogranicza i Kaszub" co następuje:

„Wyroków nie wolno dziś krytykować. Wolno nam jednak przypomnieć, że rząd a w szczególności kanclerz Rzeszy, oświadczył, iż nikt nie potrzebuje ukrywać swego polskiego pochodzenia, iż za polskość nikomu niema się dziać krzywda. Czy to oświadczenie obowiązuje także w Bytowie, Lęborku i na całych Kaszubach?".

Pytanie to jest niewątpliwie na miejscu, gdyż nic nie wskazuje dotąd na to, by niemieckie władze administracyjne na terenie prowincyj pogranicznych wprowadzały słowa kanclerza Hitlera w życie. W tym samym czasie, w którym aresztowanie i skazanie Styp - Rekowskiego miało miejsce, działacz niemiecki (obywatel Rzeszy), O. Kempf, bez żenady propagujący na naszym terenie wśród ludności niemieckiej ideje hitlerowskie, otrzymał przedłużenie pobytu w Polsce na rok...

8 profesorów Emerytowanych

Ministerstwo Skarbu załatwia wnioski emerytalne, dotyczące profesorów wyższych uczelni, którzy stracili katedry po likwidacji kilku wydziałów i zmniejszeniu liczby katedr na uniwersytetach i politechnikach w bież. roku akademickim. Zaopatrzenie emerytalne otrzymać ma ośmiu profesorów.

Zatwierdzenie wyboru

Prorektorem Uniwersytetu Poznańskiego wybrany został prof. Zdzisław Krygowski. Wybór ten został w tych dniach zatwierdzony przez Ministerstwo.

Międzynarodowy przemytnik
Przemycał narkotyki na własnym jachcie
Dochodzenie przeciwko Mendlowi Halpernowi już ukończono

Wczoraj prokuratorja warszawska właśnie ukończyła dochodzenie w sprawie Mendla Halperna, o którego aresztowaniu donosiliśmy w swoim czasie. Na podstawie zebranego materjału dowodowego, grozi mu kara 6-ciu lat więzienia za przemyt narkotyków. Działalność jego rozgałęziona była niezwykle szeroko.

Po wojnie Halpern przeniósł się do Wiednia, gdzie osiadł na stałe i zyskał sobie tam sławę największego międzynarodowego handlarza narkotyków i, jako taki, był notowany nawet w komisji do walki z handlem opium przy Lidze Narodów. Do przemytu Halpern posiadał własne okręty, które kursowały po wszystkich portach świata.

Na ślady roboty Halperna wpadły najpierw władze egipskie, które na Halperna urządziły pułapkę, w wyniku której Halpern dostał w Kairze 5 lat więzienia. Kary jednak nie odsiedział, gdyż udało mu się przekupić władze więzienne i uciec z Egiptu na własnym jachcie.

Następnie działalnością Halperna zainteresowały się władze austrjackie. W Wiedniu był on trzykrotnie sądzony, dostał wreszcie 7 miesięcy więzienia, ale pod pretekstem, że ojciec jego jest umierający, zdołał Halpern uzyskać od władz austrjackich zezwolenie na wyjazd do Polski. Rzecz prosta, do Wiednia więcej nie wrócił, ale od tej chwili zaczęła się zaciągać koło niego sieć, w którą go wreszcie złapano.

Władze austrjackie zwróciły się mianowicie do urzędu prokuratorskiego w Warszawie z prośbą o ustalenie, czy Halpern rzeczywiście przebywa w Polsce. Urząd śledczy ustalił, po bezowocnych poszukiwaniach na prowincji, że Halpern mieszkał w Warszawie najpierw w hotelu „Bristol", a później prywatnie u jednego - ze swoich znajomych, przy ul. Kopernika, gdzie go wreszcie aresztowano. Przeprowadzono skrupulatną rewizję i śledztwo, które dało rewelacyjne wyniki.

Okazało się więc, że Halpern z Warszawy w dalszym ciągu kierował całą swoją organizacją. Znaleziono obfitą korespondencję szyfrowaną i wreszcie kluczyk do safesu w Banku Handlowym. W safesie tym znaleziono 3 kg. heroiny, która jest najstraszniejszą trucizną narkotyczną. Przeprowadzono również rewizję u rodziny Halperna, następnie w pensjonacie w Otwocku, gdzie Halpern często przebywał, i u krewnych jego w Przemyślu. Jednakże Halpern operował tak sprytnie, że władze musiały zwolnić wszystkich aresztowanych, nawet żonę Halperna.

Narazie Halpern siedzi na Pawiaku, a dochodzenie prowadzi sędzia śledczy I oddziału.

Z kraju

WILNO. — Do mieszkania niejakiej Kuklińskiej przybyła policja, u której znalazła rzeczy, pochodzące z kradzieży. Kuklińska, widząc policję, usiłowała otruć się esencją octową. Zamiar ten udaremniono. W czasie prowadzenia Kuklińskiej do aresztu, wyrwała się ona z rąk policjanta, skacząc do Wilji. Policjant eskortujący skoczył bez namysłu za Kuklińską do wody i wydobył ją jeszcze żywą. Kuklińska, przewieziona do szpitala, oświadczyła, że ze skradzionemi przedmiotami nic ma nic wspólnego.

SOSNOWIEC. — Policja aresztowała niejakiego Skrzypca, oszusta i włamywacza, wspólnika słynnego Szpicbródki. Skrzypiec, po przyjeździe na „występy" do Czeladzi, oszukiwał w rozmaity sposób ludzi, którzy, nie podejrzewając w nim włamywacza, przyjmowali go gościnnie. Dopiero po aresztowaniu Skrzypca znajomi dowiedzieli się, z kim mieli przyjemność.

ŁÓDŹ. — W Zakładach „Widzewskiej Manufaktury" robotnik, Bolesław Poryga, badając instalację elektryczną, dotknął przez nieostrożność t. zw. wyłącznika olejnego o napięciu 3.000 wolt. Szczęśliwie wypadek dość wcześnie zauważono i prąd wyłączono, mimo to Poryga jest groźnie porażony i walczy ze śmiercią.

LWÓW. — Umysłowo chory Wasyl Buć był na opiece sióstr Abby Buć i Katarzyny Kozak. Siostrom jego i szwagrowi sprzykrzyła się ta opieka i, chcąc się chorego pozbyć, zatkały szmatami komin pieca, napalonego węglem w pokoju chorego. Wezwany lekarz stwierdził zgon skutkiem zaczadzenia. Obie siostry i szwagra aresztowano w wyniku przesłuchania dochodzeniowego.

Tragiczny powrót z wesela
3 osoby utonęły w jeziorze

WILNO, 10. 1. We wsi granicznej Podzie, koło Olkienik, powracało z wesela 9 osób w trzech saniach. W pewnej chwili sanie w całym pędzie zjechały na zamarznięte jezioro. Gdy znalazły się w środku jeziora, cienka tafla lodu nie wytrzymała i sanie wraz z ludźmi znalazły się w wodzie.

Nadbiegła pomoc, która zdołała wyratować 6 osób. Trzy osoby znalazły śmierć w nurtach jeziora, są to: Marja Dreniczonek, Władysław Puzionis i Stanisław Grudzis.

Rodzice w Poznaniu
Przeciwko podwyżce taryfy tramwajowej

POZNAŃ, 10. 1. — Odbywają się tutaj zebrania zarządu kół rodzicielskich wszystkich szkół średnich i seminarjów nauczycielskich. Zebrania te dyskutują nad sprawą nowej taryfy tramwajowej.

Po dłuższych obradach zebranie kół rodzicielskich uchwaliło wysłać obszerną rezolucję przeciwko nowej taryfie tramwajowej, wynoszącej za każdy przejazd dziecka 10 gr. z przymusem wyzyskania bloczków 14-biletowych w ciągu tygodnia. Rezolucja rodzicielska stwierdza, że podobne zarządzenie jest 200-procentową podwyżką dotychczasowych cen biletów, które wynosiły 7 groszy od dziecka bez żadnego ograniczenia co do wykorzystania bloczków.

Rodzice w rezolucji swej stwierdzają, że spowodu podwyżki cen biletów tramwajowych wiele rodzin zmuszonych będzie odebrać dzieci ze szkół, wiele zaś nie będzie w stanie kupować biletów tramwajowych, co narazi dzieci na stratę czasu i zdrowia. Delegaci Komitetu Rodzicielskiego protestują przeciwko nowej taryfie i proszą radę nadzorczą Kolei Elektrycznych w Poznaniu o ponowne rozpatrzenie nowego zarządzenia i pozostawienie cen biletów dla młodzieży szkolnej w dotychczasowej wysokości.

Kronika Kaliska

KONFERENCJA SPOŁECZNA DLA PATRONATÓW SMP.

Zarząd diecezjalnej centrali SMP. organizuje w piątek, dnia 12 stycznia r. b., w Domu Młodzieży, przy ul. 3 Maja konferencję społeczną dla Patronatów SMP. okręgu kaliskiego, z następującym programem: godz. 10.30 rano — otwarcie konferencji, następnie referat: „Patronat, jego znaczenie i różne przejawy działalności", drugi referat: „Kółka wychowawcze podstawą pracy w SMP.", trzeci referat: „Ogólna charakterystyka dzisiejszej młodzieży i środki wychowawcze".

ROSYJSKI MAGNAT SKONAŁ W ROWIE, JAK NĘDZARZ OSTATNI

Na drodze, wiodącej z Kalisza do Błaszek, znaleziono w rowie trupa starszego mężczyzny. Jak dochodzenie policyjne ustaliło, zmarłym okazał się Iwan Kuryłow, liczący 69 lat, emigrant rosyjski, b. pułkownik armji carskiej, oraz właściciel wielkich majątków ziemskich w gubernjach orłowskiej i charkowskiej. Zmarły po przewrocie bolszewickim przebywał przez pewien czas w obozie koncentracyjnym w Kaliszu, za stacją kolejową, gdzie grupuje się kolonja ukraińska. Nie mając żadnych środków do życia, wybrawszy się do Warszawy, z wyczerpania i zimna, zmarzł w drodze. Zwłoki przewieziono do kostnicy miejskiej w Kaliszu.

NAJBLIŻSZE ZABAWY KARNAWAŁOWE

W sobotę, dnia 13 b. m. Kaliskie Tow. Wioślarskie zapowiada bal maskowy w lokalu własnym (klub zimowy, park miejski). Początek o godz. 10 wiecz. Wejście zł. 2.50, dla masek 2 zł.

—Chór przy kościele św. Mikołaja urządza w sobotę, dnia 13 b. m., zabawę karnawałową w Domu Młodzieży Polskiej, przy ul. 3 Maja. Początek o godz. 8.30 wiecz. Wejście 1 zł.

KALISZ W RZĘDZIE NAJDROŻSZYCH MIAST

Według ostatnio ogłoszonej statystyki, najdroższemi miastami w Polsce są: Warszawa, Łódź, Kalisz, Katowice, Kraków, Przemyśl, Kołomyja, Częstochowa, Sosnowiec, Dąbrowa Górnicza, Poznań, Toruń, Królewska Huta, Borysław. Natomiast najtańszem miastem w Polsce jest Zamość.

Most Kierbedzia
Otrzyma bruk

Gruntowny remont mostu Kierbedzia zależny jest od wyników, jakie przedstawi prezydentowi miasta komisja z rektorem prof. Pszenickiem na czele, która bada stan tego mostu. Jak wiadomo, wszelkie pomiary na moście zostały zakończone.

Biuro nadzoru nad mostami opracowuje obecnie projekt rysunkowy mostu, który zastąpi brakujący, bo wywieziony do Rosji plan sporządzony przez inż. Kierbedzia. Pozatem są badane zabrane do analizy w Politechnice części żelazne mostu dla stwierdzenia stopnia zużycia. Obecnie jest aktualna sprawa zabrukowania mostu Kierbedzia. Kostka drzewna ulega ciągle zniszczeniu. Intensywny ruch kołowy na moście wymaga twardszej i bardziej opornej jezdni. Ułożenie asfaltu jest niemożliwe wobec tego, że most nie posiada odpowiedniej podłogi. To też wysuwany jest projekt wyłożenia mostu betonową powłoką.

Fałszerze banknotów i bilonu
przed sądem w Łodzi

ŁÓDŹ, 10. 1. Sąd Okręgowy w Łodzi rozpatrywał w dniu wczorajszym aż dwie sprawy, dotyczące fałszerstwa i puszczenia w obieg fałszywych banknotów.

W pierwszej sprawie na ławie oskarżonych zasiedli Anna Alberska, Stanisław Tomczyk, Józef Lamocki i Genowefa Kujak. W kwietniu ub. r. zatrzymano w Przeworsku Alberską i Julję Ciołkiewicz, które puszczały w obieg fałszywe monety. Przy zatrzymanych znaleziono 87 stuk falsyfikatów. Policja łódzka wszczęła wobec tego dochodzenie, w celu ujęcia fałszerzy oraz pozostałych kolporterów. Wkrótce wszyscy znaleźli się za kratkami. Sąd Okręgowy skazał Annę Alberską i Genowefę Kujak po 2 lata więzienia, Józefa Lamockiego na 4 lata, a Stanisława Tomczyka na 5 lat więzienia.

Jednocześnie Sąd Okręgowy rozpatrywał sprawę Władysława Kolskiego, Bronisława Kolskiego, Józefa Skomlewskiego, Maksa Tonna. Bronisława Stachurskiego i Józefy Stachurskiej, oskarżonych o fałszowanie i puszczanie w obieg monet 10-złotowych. Monety wyrabiane były t. zw. systemem sztancowania, dzięki czemu falsyfikaty trudne były do odróżnienia od monet autentycznych. Ogłoszenie wyroku w tej drugiej sprawie uległo odroczeniu.

Wieści z Piotrkowa

ZAGROŻONY BYT SZKOŁY ZAWODOWEJ

Piotrkowska Koedukacyjna Szkoła Handlowa jest jedyną w mieście szkołą zawodową. W budżecie miejskim na rok ubiegły figurowała na ten cel suma 12 tys. złotych, z których w gotówce otrzymała szkoła zaledwie 1000 zł. i od czerwca ub. r. ani grosza więcej. Pozatem Magistrat pokrywa jedynie komorne za zajmowany przez szkołę lokal (5000 zł. rocznie) oraz obiecuje ponieść częściowo koszt opału (1000 zł.). Natomiast nadal władze miejskie odmawiają sprolongowania z właścicielem domu umowy, której termin upływa z d. 1 lipca r. b.

Wytworzona sytuacja przedstawia się groźnie dla losów szkoły i kształcących się w niej 170-ciu uczniów i uczenic.

Likwidacja szkoły, która miejscowej młodzieży z ukończoną szkołą powszechną daje możność zdobycia na miejscu w ciągu 3-ch lat wykształcenia zawodowego, byłaby wielką krzywdą dla Piotrkowa.

ZMIANY NA STANOWISKACH REJENTÓW

Z pośród sześciu piotrkowskich rejentów zostało pozbawionych pracy na zajmowanych dotąd stanowiskach aż 5-ciu. Pozostał jedynie mianowany niedawno przy Sądzie Grodzkim po śmierci rejenta ś. p. Górzyńskiego p. Sołtan.

Jedną z czterech dotychczasowych rejentur przy Sądzie Okr. po rej. Piaszczyńskim skasowano, a trzy pozostałe przekazano z dn. 1 bm.: po rej. Żarskim — p. Kędzierskiemu, członkowi Sądu Okr. w Piotrkowie, po rej. Kokczyńskim — p. Popławskiemu, b. w. prokuratorowi, z Warszawy i po rej. Byczkowskim — em. sędziemu Trawińskiemu, z Warszawy. Rejenturę przy Sądzie Grodzkim po p. Grzankowskim objął p. Wardęski, z Łodzi.

Z osób znanych na gruncie piotrkowskim otrzymali nominacje na rejentów: w Będzinie — czł. S. Okr. w Piotrkowie, Wacław Kowalczewski, w Pabjanicach — b. nauczyciel szk. śr., później — b. prezydent m. Piotrkowa, a ostatnio — starosta w Łasku, p. Wallas, w Opatowie — niedawno mianowany rejentem w Siedlcach, p. T. Byczkowski, wreszcie — w Radomiu otrzymał intratną rejenturę dotychczasowy prezes Zarządu powiatowego „Strzelca" Karaim, adw. Nowachowicz, ruchliwy sanator piotrkowski, który kancelarję swoją przed wyjazdem odstąpił adwokatowi, żydowi H. Sylberbergowi.

KONTROLA WYKUPU ŚWIADECTW PRZEMYSŁOWYCH

Osoby, które dotąd nie wykupiły świadectw przemysłowych na rok 1934, winny niezwłocznie to uczynić, gdyż od dnia 2 bm. prowadzi się już w mieście kontrola i na zwlekających z opłaceniem świadectw nakładane są kary.

WIDOWISKA

W Kinie „Czary" King - Kong. W „Nowości" Grzech miłości.

Wypadki i kradzieże

PRZERWA W RUCHU TRAMWAJOWYM

Na ul. Złotej przed domem 63 pękło tylne prawe koło u wozu naładowanego węglem ze składu Stanisława Leszczyńskiego (Miedziana 9). Z tego powodu tramwaje jadące w kierunku ul. Marszałkowskiej, były kierowane przez 20 minut drogą okólną, t. j. przez Twardą, pl. Grzybowski i Królewską. Uszkodzony wóz został usunięty przez pogotowie tramwajowe.

PRZEJECHANIA

Na rogu ul. Żabiej i pl. Bankowego, została najechana przez dorożkę 8-letnia Helena Salwinówna (Leszno 63), idąca w towarzystwie bony. Dziewczynka doznała potłuczenia prawego uda.

— Na rogu Al. Jerozolimskiej i Marszałkowskiej, dostała się pod dorożkę 50-letnia Józefa Sławińska, posługaczka (Al. Jerozolimska 53). Doznała ona potłuczenia czoła i twarzy. Poszwankowane opatrzono w ambulatorjum Pogotowia.

„MIŁY" PRZYJACIEL

Przy ul. Solnej 4, w czasie sprzeczki, Franciszek Sowa, szewc, będąc zdenerwowany porwał szczotkę i uderzył nią kilkakrotnie swą przyjaciółkę 30-letnią Julię Pachnię. Ranną w głowę P. opatrzono w ambulatorjum Pogotowia.

WYRODNA PASIERBICA

Policję w Pruszkowie zawiadomiono, że w jednym z domów w Piastowie znajduje się w piwnicy 78-letnia Julja Płatkowa, wdowa, usunięta tam z mieszkania przez pasierbicę i męża jej Antoniego Tomczaka. Płatkowa, jako chora i niedołężna, znajdowała się w komórce przez 2 miesiące, w barłogu na łóżku. Policja zaopiekowała się staruszką, przewożąc ją do szpitala powiatowego w Pruszkowie. Pasierbicę, oraz męża jej, którzy przyznali się do usunięcia staruszki z mieszkania do piwnicy — pociągnięto do odpowiedzialności. Zaznaczyć należy, iż Płatkowa była swego czasu zamożna i dopomagała rodzinie, lecz od 6-u lat, t. j. od czasu śmierci męża, wszystko straciła.

W zatoce puckiej słychać
Huk pękających lodów

PUCK, 10. 1. Na półwyspie Helskim, oraz w niektórych miejscowościach nadbrzeżnych pod Puckiem słychać było ostatniej nocy głuchy huk pękającego lodu na zatoce, który na przestrzeni około 180 klm. kwadratowych pokrywa t. zw. Małe Morze. Pękanie lodu nastąpiło wskutek odwilży oraz silnego wiatru północno-zachodniego.

Grubość lodu na Małem Morzu dochodzi w niektórych miejscach do 50 cm. Dotychczas kry lodowej nie zauważono, jak również nie zaczęła ona spływać do Zatoki Gdańskiej.

Połowy rybackie, w przeręblach lodowych, są obecnie bardzo utrudnione, gdyż, spowodu wiatru, obniżył się pod lodem poziom wody o jakieś 10—15 cm. W ten sposób między powłoką lodową a powierzchnią wody wytworzyła się pusta przestrzeń, która utrudnia pracę rybakom.

Tajemnica podziemnego jeziora w Warszawie
Czy śródmieściu zagraża potop?

Wiadomość o wykryciu w podziemiach Warszawy olbrzymiego jeziora wywołała na mieście zrozumiałe wrażenie. Istotnie, trudno było przypuszczać, aby pod Warszawą mogły się znajdować wody i kanały na podobieństwo Wenecji.

Jak się dowiadujemy, jezioro mieści się w centrum Warszawy pod jednym z wielkich reprezentacyjnych gmachów. Jest ono dobrze strzeżone i zabezpieczone przed wylewem: możliwe że po zbudowaniu odpowiednich urządzeń, stanie się podziemne, a malownicze jezioro dostępne dla publiczności.

Sport

MECZ BOKSERSKI ZE SZWECJĄ

Polski Związek Bokserski ustalił ostateczny skład drużyny polskiej na mecz bokserski ze Szwecją, który odbędzie się dn. 14 b. m. w Sztokholmie.

Waga musza — Jarząbek (Górny Śląsk), waga kogucia — Rogalski (Warta - Poznań), waga piórkowa — Kajnar (Warta - Poznań), waga lekka — Sipiński (Warta - Poznań), waga półśrednia — Garncarek (IKP - Łódź), waga średnia — Majchrzycki (Warta - Poznań), waga półciężka— Przybylski (Błękitni - Poznań), waga ciężka — Plat (Warta - Poznań).

Reprezentacyjna drużyna bokserska Polski wyjedzie z kraju w najbliższy piątek, udając się wprost do Sztokholmu.

W KILKU WIERSZACH

Projektowany wyjazd bokserów warszawskiej Skody na trzy mecze do Węgier napotyka na trudności i dojdzie do skutku prawdopodobnie dopiero w przyszłym roku.

ZAGRANICA

W Filadelfji zakończył się tenisowy turniej zawodowców o mistrzostwo Stanów Zjednoczonych. W finale Tilden pokonał Richardsa.

*

Zakończone zostały w Czechosłowacji mistrzostwa państwowe w hokeju lodowym. Pierwsze miejsce zdobył LTC Praga (5 gier, 5 zwycięstw).

*

Mistrz świata w hokeju, amerykańska drużyna Rangers, rozegrała w Oxdordzie drugi swój mecz od czasu przyjazdu do Europy. Tym razem Amerykanie grali nieco lepiej, bijąc angielską drużynę kombinowaną 2:0.

*

Norweski skoczek narciarski, Birger Ruud, wygrał w Schwaz międzynarodowy konkurs skoków, mając najdłuższy skok 63 mtr.

Kronika sądowa

Defraudacja w konsulacie

WARSZAWA. — Przy drzwiach zamkniętych toczył się w Sądzie Okręgowym proces b. urzędnika konsulatu polskiego w Koszycach, niejakiego Krupki, oskarżonego o defraudację. Krupka skazany został na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary.

Czy wywiadowca bił?

WARSZAWA. — Swego czasu została zabita w halach Mirowskich handlarka ryb, Gusta Weltzenberg. W związku z tem zatrzymano kilku handlarzy, jako podejrzanych o udział w zabójstwie. Handlarzy tych następnie zwolniono, a wówczas wystąpili oni ze skargą przeciwko wywiadowcy policji, Ryszardowi Zimmermannowi, oskarżając go o pobicie. Po przeprowadzeniu dochodzenia Zimmermannowi wytoczono sprawę karną i w dniu wczorajszym stanął on przed sądem. Zimmermann nie przyznał się do winy, twierdząc, że oskarżenie jest aktem zemsty ze strony handlarzy.

Ogłoszenie wyroku w tej sprawie sąd odroczył.

Rozruchy antyżydowskie

WARSZAWA. — W dniu wczorajszym przed Sądem Najwyższym zakończona została rozprawa kasacyjna o rozruchy antyżydowskie na Podhalu i w powiecie Żywieckim. O sprawie tej pisaliśmy we wczorajszym numerze. Sąd Najwyższy, po zamknięciu przewodu, zapowiedział ogłoszenie wyroku na godz. 13 dnia 12 b. m.

Lichwa

WARSZAWA. — Sąd Okręgowy skazał Jana Kopińskiego, zawodowego lichwiarza, na rok więzienia, za pobieranie, od niejakiego Majchrzaka, 3 procent miesięcznie, od pożyczonej mu sumy.

Strzały do chłopców

WARSZAWA. — Kolonista niemiecki ze wsi Białołęka, gminy Bródno, Zygfryd Klan, często miał zatargi z mieszkańcami sąsiadującej kolonji, dla bezdomnych na Annopolu, którzy nachodzili jego pole. Pewnego dnia zobaczył dwóch chłopców, przechodzących przez jego teren. Chociaż chłopcy szli spokojnie i nie deptali zasiewów, Klan obsypał ich gradem obelg, a następnie strzelił kilkakrotnie w ich kierunku. Obaj chłopcy odnieśli rany. Sąd Okręgowy skazał Klana na rok więzienia.

Skazanie komunisty

WILNO. — Sąd Okręgowy rozpoznawał sprawę absolwenta Politechniki czechosłowackiej w Pradze inż. Izaaka Kawenckiego, oskarżonego o działalność wywrotową. W młodym wieku. wstąpił on do partji komunistycznej i przedostał się do Czechosłowacji, gdzie uprawiał działalność komunistyczną. Policja czeska przyłapała go na działalności wywrotowej i Kawenoki wysiedlony został do Polski. Tutaj, w Wilnie, na jednem z zebrań komunistycznych został aresztowany razem z Łają Lewinówną, również komunistką.

Sąd skazał Kawenckiego na 5 lat więzienia, Lewinównę zaś na 3 lata.

Przerabiany tytoń

SOSNOWIEC. — Wydział Karno-Skarbowy Sądu Okręgowego wymierzył surowe kary za sprzedaż papierosów z przerobionego tytoniu krajowego, jak również i zagranicznego. Tomasz Rogala skazany został na 650 zł. grzywny, Stanisław Skwara na 460 zł., Anna Stocka na 1.100 zł. Tytoń we wszystkich wypadkach uległ konfiskacie.

Nadużycia na P.W.K.

POZNAŃ. — W Sądzie Apelacyjnym w Poznaniu toczył się proces o nadużycia na Powszechnej Wystawie Krajowej. Celem dokonania wizji lokalnej, sąd z oskarżonym i biegłymi udał się na teren t. zw. „Wesołego Miasteczka". Proces potrwa parę dni.

Rozprawa doraźna

TCZEW. — W dniu 13 stycznia rozpocznie się w Tczewie rozprawa doraźna przeciwko 20-letniemu Andersowi Rekele, który w grudniu r. ub. dokonał napadu rabunkowego na inkasenta hurtowni towarowej, 65-letniego Michała Piocha.

Pozwolenia na broń

Ponieważ 31 grudnia upłynął termin odnowienia pozwoleń na noszenie broni w 1934 r., wszystkie osoby, składające podania o przedłużenie tych pozwoleń w spóźnionym terminie, karane są grzywnami przez poszczególne starostwa grodzkie.

Walka z kryzysem

Monstrualny budżet

Budżet Stanów Zjednoczonych w obecnym roku budżetowym, kończący się 30 czerwca, zamknięty zostanie deficytem 7,3 miljardów dolarów przy dochodach 3.260 milj. dolarów. Zatem wydatki mają być tylko w 31 proc. pokryte dochodami zwyczajnemi.

Ogólna suma wydatków wynosząca 10.560 miljonów dolarów składa się głównie z wydatków nadzwyczajnych w wysokości blisko siedem miljardów dolarów.

Akcja nakręcania konjunktury przy pomocy robót publicznych kosztować będzie drogo. Ogólna suma zadłużenia St. Zjednoczonych dojdzie zapewne do 29 milj. dolarów na 1 lipca r. b.

Jest to zjawisko nie tak groźne, jakby się na pierwszy rzut oka zdawało, gdyż ciężar długów został zredukowany automatycznie wskutek dewaluacji dolara.

Jednak budżet, w którym dochody zwyczajne pokrywają nie więcej jak 31 proc. wydatków, jest czemś monstrualnem. Trudno o bardziej wymowne potwierdzenie tezy, że nadmierny wzrost budżetów publicznych jest jedną z istotnych przyczyn przesilenia.

Pod ostrym kątem

Co to jest gospodarka państwowa? Dlaczego jest zła?

Miałem ostatnio sposobność przekonać się o tem osobiście. Istnieją w Warszawie państwowe autobusy Państwowych Zakładów Inżynierji. Nazywa się to przedsiębiorstwo „Społeczne (sic!) linje autobusowe". Tak już jest teraz, że wszystko, co „społeczne" — to państwowe. Synonim.

Autobusy te jeżdżą m. in. z placu Zamkowego do Łomianek. Po drodze nakładają pół kilometra, by zatrzymać się na placu Broni. Ostatnio jeździłem siedem razy tą linją i ani razu nie widziałem, by na placu Broni ktoś wsiadł do „społecznego" autobusu.

Ale możemy być pewni, że autobusy nadal nakładać będą pół kilometra drogi, by zatrzymać się na placu Broni. Przyjemność ta kosztuje, jak obliczyłem, 400 złotych miesięcznie. Ale co to komu szkodzi? Wszak idzie o pieniądze państwowe.

To jest gospodarka państwa. Sprawia mi to osobistą przykrość, gdyż uważam, że gospodarka publiczna m o ż e, ale nie m u s i być zła.

Eksport... dolarów

zrównoważył nasz bilans płatniczy

W roku ubiegłym dodatnie saldo bilansu handlowego wyniosło 132,6 milj. zł. Wartość wywozu wynosiła 959,6 milj. zł., zaś wartość przywozu 827 milj. zł.

Przypominamy sobie, jak w roku ubiegłym pan Minister Przemysłu i Handlu, Zarzycki, oświadczył, że zażądano od niego osiągnięcia dodatniego bilansu handlowego w wysokości 360 milj. zł. Jak widać faktycznie osiągnęliśmy nieco więcej, niż jedną trzecią tej sumy.

Podobno 360 milj. zł. potrzebne było dla uzyskania równowagi w bilansie płatniczym.

Równowagi tej jednak nie uzyskaliśmy,

co znajduje swój wyraz w tem, że w ciągu roku 1933 odpływ dewiz i złota z Banku Polskiego wyniósł 75 milj. zł.

Czy tylko tyle wynosiło ujemne saldo bilansu płatniczego? Przecież, według obliczeń, cytowanych przez Min. Zarzyckiego **powinno ono było wynieść około 230 milj. zł.,**

gdyż dla zrównoważenia niedoboru innych pozycyj trzeba było nadwyżki 360 milj. zł. w bilansie handlowym, a faktycznie uzyskano 132,6 milj. zł.

Wyjaśnienia tych wątpliwości szukać należy w spadku dolara i jego następstwach na polskim rynku pieniężnym. Oto w ciągu drugiego półrocza roku ubiegłego

mieliśmy stale trwający eksport... banknotów dolarowych.

Eksport ten przyczynił się do tego, że w ostatnich czasach Bank Polski notował w swych bilansach dochodowych lekki wzrost zapasu dewiz. Trudno określić, jak wielkie rozmiary osiągnął ten „eksport". Wiadomo jednak, że, według obliczeń dosyć autorytatywnych, przed spadkiem dolara **obiegało w Polsce banknotów amerykańskich około 50 milj. dolarów.**

Niewątpliwie, większa ich część została wywieziona.

Zasadniczo usunięcie dwuwalutowości, będące następstwem spadku waluty amerykańskiej, jest niewątpliwie zjawiskiem dodatniem. Dziś już dolar nie jest w Polsce walutą obiegową na równi ze złotym.

Dolary, kursujące w Polsce, były jednak pewnego rodzaju rezerwą, bogactwem, które można było zrealizować, polepszając bilans płatniczy.

W ciągu roku 1933 **zostało ono w znacznej części zrealizowane,**

dziś już tej rezerwy nie mamy.

Usunięcie dolarów z obiegu w Polsce ma także swoje znaczenie deflacyjne. Banknoty dolarowe odgrywały rolę podwójną. Były środkiem tezauryzacji, ale zarazem środkiem obiegowym. Logicznie sądzićby należało, że z chwilą „wyeksportowania" z Polski **zwiększyć się winny rezerwy walutowo złote Banku Eemisyjnego, a zarazem i obieg pieniężny,**

gdyż banknoty złotowe spełniają tę rolę, jaką dotychczas spełniały częściowo dolary.

Jednakże mimo wywiezienia z Polski dolarów, rezerwy Banku Polskiego nie zwiększyły się,

lecz przeciwnie zostały zredukowane,

a utrzymanie na tym samym poziomie obiegu pieniężnego oznacza w tych warunkach

dalszy postęp deflacji.

Mógłby ktoś powiedzieć, że rezerwa, jaką mieliśmy w postaci banknotów dolarowych tezauryzowanych przez społeczeństwo, została zastąpiona przez monety złote, czyli społeczeństwo nadal posiada ukryte rezerwy i to w innej, lepszej formie.

Oczywiście, jest niesłychanie trudno stwierdzić, czy wzamian za dolary papierowe, nie wprowadzono do Polski dolarów złotych. Ze statystyki przywozu złota, opublikowanych za pierwsze 10 miesięcy, widać pednak, że przywóz złota w tym czasie wyniósł tylko 92,1 milj. zł., a równocześnie wywóz jego wyniósł niemal tyle samo, t. j. 87,4 milj. zł., a zatem nadwyżka przywozu złota nad wywozem była

znacznie mniejsza od wartości wywozu banknotów dolarowych.

* * *

W wiadomości, dotyczącej bilansu handlowego, którą podaliśmy wczoraj, zakradła się omyłka drukarska w zestawieniu rocznem. Powyżej podaliśmy cyfry skorygowane.

Kto może korzystać

Z ulg kolejowych

Ministerstwo Komunikacji podaje do ogólnej wiadomości, iż na mocy rozporządzeń Ministra Komunikacji, wydanych w zakresie uprawnień do udzielania ulg pozataryfowych stosowane będą czasowo, aż do odwołania, następujące ulgi przy przejazdach linjami normalnotorowemi Polskich Kolei Państwowych.

* * *

Uprawnieni do ulgi są członkowie towarzystw, uznanych przez zarząd kolei. Przejazdy ulgowe mogą się odbywać grupami w ciągu całego roku, w określonych relacjach turystycznych w klasach 1, 2 i 3 pociągów osobowych lub pośpiesznych na odległościach najmniej 30 km. Grupa winna wynosić najmniej 10 osób. Zgłoszenie wycieczki następuje na formularzu ustalonego wzoru, kierowanego wprost do stacji. Do ulg mają prawo jedynie ci członkowie towarzystw turystycznych, których legitymacje ostemplowane zostały przez D. O. K. P.

* * *

Ulgę stosuje się w sezonie zimowym (1.12 — 30.4) na podstawie legitymacyj Polskiego Związku Narciarskiego, stemplowanych przez D. O. K. P. Co do wielkości grupy, zgłoszenia przejazdu i jego minimalnej odległości klas wagonów, pociągów i opłat stosuje się postanowienia jak wyżej, przyczem relacje stacyjne są odmienne od relacyj wskazanych wyżej.

* * *

Ulgę stosuje się zapomocą 1000-kilometrowych biletów narciarskich, dostępnych dla członków P. Zw. Narciarskiego, w cenie 45 zł. w klasie II i 30 zł. w klasie III pociągów osobowych, na podstawie legitymacyj Zw., stemplowanych przez D. O. K. P. [illegible]

Na blankietach Kasy Chorych

Zgłoszenia nieważne

Ubezpieczalnia Społeczna w Warszawie podaje do wiadomości zainteresowanych, że zgłoszenia pracowników, uskutecznione zarówno przed jak i po 1 stycznia r. b. na blankietach Kasy Chorych w Warszawie są nieważne i że wszystkich zatrudnionych pracowników należy zgłosić ponownie do Ubezpieczalni Społecznej na nowych formularzach, wydawanych za opłatą 1 gr. za sztukę w Biurze Zgłoszeń Centrali Ubezpieczalni Społecznej (Polna 30) i we wszystkich Obwodach Ubezpieczalni Społecznej.

Poprawa

w przem. samochodowym

Według informacyj Wall Street Journal zapasy tanich samochodów są bardzo małe, wobec czego wiele przedsiębiorstw samochodowych będzie musiało w najbliższym czasie poważnie zwiększyć produkcję. Powinna ona osiągnąć według przewidywań w pierwszym kwartale 1934 r. 60 proc. całości produkcji w roku ubiegłym. To samo pismo podaje, że produkcja samochodów Forda w styczniu przewyższy produkcję analogicznego miesiąca lat 1931, 32, 33.

Wielki spadek

spożycia piwa

W grudniu ubiegłego roku spożycie piwa w Polsce wyniosło 63.000 hektolitrów, co w porównaniu z grudniem 1932 oznacza spadek konsumcji o 25 tys. hektolitrów, czyli o 28.4 proc. Za cały rok 1933 spożycie piwa wyniosło 1.070 tys. hektolitrów, czyli o 340 tys. hektolitrów mniej, niż w roku 1932. Oznacza to spadek konsumcji o 24.1 proc.

W Czechosłowacji

lepiej

Przeprowadzony w 1933 r. spis pojazdów motorowych w Czechosłowacji wykazuje 150.139 pojazdów, to jest o 33.413 (26,8 proc.) więcej niż w 1931 roku, kiedy został przeprowadzony ostatni spis.

Wiadomość powyższa jest uzupełnieniem wczorajszego artykułu wstępnego o katastrofalnym upadku ruchu samochodowego w Polsce...

W KILKU WIERSZACH

PROJEKT ZAKUPIENIA BAWEŁNY amerykańskiej na kredyt, o którym niedawno pisaliśmy, jest podobno bliski realizacji. Tranzakcja ma dotyczyć 250.000 bel (półtoraroczne zapotrzebowanie Polski) wartości 15 milj. dolarów. Amerykanie udzielają dwuletniego kredytu za pośrednictwem Banku Gosp. Krajowego. Chodzi tu m. in. o posiadanie w kraju zapasu surowca „na wszelki wypadek".

Minister Opieki Społecznej powołał **TYMCZASOWE PREZYDJUM IZBY UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH.** Na stanowisko przewodniczącego powołany został K. Rożnowski, ponadto w skład tymczasowego Prezydjum weszli: wceprezes Izby dr. H. Wilczyński, Komisarz Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych dr. W. Chodźko, Komisarz Zakładu Ubezpieczenia Emerytalnego Robotników b. min. Gustaw Simon, Komisarz Zakładu Ubezpieczeń na wypadek choroby dr. W. Czarnocki, oraz Komisarz Zakładu Ubezpieczeń od Wypadków M. Downarowicz. Na stanowisko p. o. dyrektora organizacyjnego Izby Ubezpieczeń Społecznych powołany został dr. Michał Zając, na p. o. dyrektora finansowego Witold Pawłowicz, na p. o. naczelnego matematyka Piotr Moroz.

CENY BEKONU

na giełdzie londyńskiej wynosiły w dn. 5 b. m. w szylingach za jeden cwt (50,8 kg.): angielski 68 — 86, irlandzki 78 — 88, kanadyjski 68 — 72, duński 74 — 80, holenderski 68 — 74, litewski 67 — 72, polski 66 — 70, szwedzki 73 — 76. Ożywiona sprzedaż w handlu detalicznym spowodowała dobre zapotrzebowanie bekonu.

Rynek dla szynek peklowanych utrzymał się mocny. Za polskie szynki peklowane cena wahała się od 74 do 76 szyl. za 1 cwt, przyczem kilka skrzyń sprzedano po 80 szylingów. Ceny za polskie szynki w puszkach dochodziły do 1 szylinga 1 pensa za jeden funt. Tendencja dla szynek w puszkach — mocna.

Zmniejszenie wpływów

Funduszu Pracy

W okresie od kwietnia do końca grudnia wpływy Funduszu Pracy wyniosły 58.772.000 zł., w tem wpływy ustawowe 42.098.000 zł., zaś dotacja skarbu państwa 14.723.000 zł. i inne dochody 1.950.000 zł. Wydatki Funduszu Pracy w tym samym okresie czasu wyniosły 60.759.000 złotych, w tem wydatki na zatrudnienie 37.363.000 zł., czyli 74 procent sumy preliminowanej, zaś wydatki na pomoc dla bezrobotnych 22,5 miljonów zł., t. j. 63,5 procent sumy preliminowanej.

Jak widać z powyższego zestawienia, Fundusz Pracy w omawianym okresie osiągnął znacznie mniej, niż to preliminowano. Przyczyną zmniejszenia dochodów Funduszu Pracy było przedewszystkiem zmniejszenie uposażeń i zarobków robotniczych, co wpłynęło na zmniejszenie opłat na rzecz Funduszu Pracy. Deficyt pokryto kredytem w B. G. K.

Kłopoty właścicieli

berlińskich domów

W stosunku do obywateli polskich, którzy posiadają nieruchomości w Berlinie i innych miastach niemieckich, zastosował rząd Rzeszy od Nowego Roku dalsze ograniczenia przy inkasowaniu komornego.

Obywatelom polskim wywozić będzie wolno tylko 65 procent czystego dochodu, po potrąceniu wszelkich wydatków na remont nieruchomości, świadczeń skarbowych i komunalnych, odsetek hipotecznych itp. Nawet i ta część dochodu może być przekazywana do Polski tylko za specjalnemi zezwoleniami.

Obywatele polscy zobowiązani są przytem do zakupywania niemieckich papierów wartościowych, których kurs na giełdzie jest niższy od kursu nominalnego. Walory te nabywać muszą oni po cenie nominalnej i tem samem ponosić większe straty.

William Locke 73)

Chwalcy bałwanów

Przekład L. Ciechanowieckiej.

— Ty również wiesz dobrze, że kocham cię całem sercem i całą duszą. Dlaczegoż więc nie chcesz mnie wziąć? — powiedziała wolno i z naciskiem.

Zerwał się na równe nogi.

— Jakto! kochasz mnie... naprawdę...

W oczach jego zajaśniała radość.

— Tak mnie kochasz?... Powtórz to raz jeszcze...

— Już i tak za wiele ci powiedziałam — szepnęła, a z oczów jej popłynęły łzy. Podniosła zalaną łzami twarz i spojrzała przeciągle na Huga.

— O Hugu, najdroższy, dlaczego mnie zmusiłeś do tego wyznania...

A po chwili leżała w jego objęciach, łkając jak dziecko. Ulegając przemożnej chęci wtuliła się w jego ramiona, uniesiona szczęściem. Nie śmiała jednak spojrzeć mu w oczy, więc ukryła twarz na jego piersiach, on zaś ogarnął ją ramionami. Stali tak w milczeniu, urzeczeni czarem chwili. Serce Ireny chłonęło upojny nektar szczęścia, ale serce mężczyzny wiło się w ogniu rozterki.

Irena nie widziała pobladłej twarzy Huga, słyszała tylko jego przyśpieszony, nierówny oddech, wymowniejszy od słów. Zdawało się jej, że Hug milczy, bo oniemiał ze szczęścia. Oparła więc jasną główkę na jego ramieniu z uczuciem niewysłowionej ufności.

— Czy chcesz zostać moją żoną, Ireno? — zapytał wreszcie.

Poruszyła głową przekornie, jak dziecko i zwolna odsunęła się od Huga.

— Czy wiesz dlaczego płakałam, gdy wszedłeś tutaj? Kobiety są takie warjatki...

— No powiedz dlaczego?

— Myślałam, że mnie nie chcesz. Byłam tak rozgoryczona...

— Ireno... Kiedy to się stało... Kiedy mnie pokochałaś?...

— Czy ja wiem... Może cię zawsze kochałam — odpowiedziała. — Nie pytaj mnie o to nigdy.

Istotnie — nie wiedziała, sama nie wiedziała, kiedy się to zaczęło. Któraż z kobiet potrafi odpowiedzieć, na takie pytanie. Czasami przypomni się jakiś wiosenny nastrój serca, powiada się: — Wtedy się spostrzegłam, że kocham. Ale wiadomo, że zanim rozkwitł cudowny kwiat miłości, to długo trwał w pączku. Delikatne płatki spoczywały zwinięte i czekały swej pory. Irena spoglądając wstecz przypominała sobie, że przez szereg lat w sercu jej kiełkowało uczucie tkliwości dla Huga. Czy to możliwe... Przecież dla obudwu żywiła jednakowe uczucie od czasu wspólnej podróży okrętem. Uczucie to przetrwało aż do chwili, gry jeden z mężczyzn odszedł. Czyżby to było możliwe, że kochała obudwu mężczyzn jednakowo, że w grę wchodził tutaj jakiś zawiły dualizm serca... Nie znajdowała na to odpowiedzi. Również trudno odróżnić w opalu zlewające się barwy i odcienie. A przecież nie czuła nigdy niedosytu, nie zaznała nigdy rozterki sercowej ani przemożnej, a beznadziejnej tęsknoty do Huga. Żywiła dlań uczucie wolne od pożądania, chociaż Hug był jej niewypowiedzianie blizki i drogi.

— Nigdy ci tej zagadki nie wyjaśnię, Hugu, najmilszy — powtórzyła.—Nigdy. Drogi mój. Jakaż ja byłam samotna i zgubiona...

Przycisnął ją mocniej do piersi.

— Przebacz mi kochany. Był czas, gdym sądziła, że jesteś słabym 'człowiekiem; może dlatego właśnie nie kochałam ciebie spoczątku tak, jak teraz. Dzisiaj oceniam twoją siłę — a ja tak potrzebuję oparcia.

Ongi przyrównywała obu mężczyzn do opoki i do ruchomych piasków. Opoką był Gerard. Teraz jest nią Hug. Role się odwróciły. Nieraz zdumiewała się wspominając czasy, gdy tak bałwochwalczo czciła Gerarda. Dzisiaj dopiero widzi, że to, co uważała za moc charakteru, było tępotą i że tysiąc i jedna cnót były przywarami, które w zaślepieniu miłosnem tłumaczyła sobie , jako zalety. Napróżno usiłowała przypomnieć sobie choćby jeden niezwykły czyn, lub serdeczniejszy odruch, a choćby jakiś dowód wyższości umysłowej. W życiu codziennem rozczarował ją, w życiu społecznem jako adwokat był zerem. Jakże mogła tak się łudzić... Była zdumiona własną naiwnością.

Ale teraz nareszcie dobiła do celu. Jest uratowana. Skolei zaczęła roztrząsać przeszłość Huga. Dwa razy stanął oko w oko ze śmiercią. Był naprawdę bohaterem. Naraził własne życie poto, by uratować przyjaciela, potem znowuż ryzykował głową w obronie honoru jakiejś kobiety. Irena była zbyt dumna, aby się zastanawiać, czem była dla niego owa kobieta. Wiedziała jedno — nie kochał jej. To jej wystarczało. A w tej chwili wie, że już nic jej nie grozi. Znalazła opokę, na której oprze cały swój byt. O, jakże jest szczęśliwa...

Stała przed Hugiem promienna i radosna.

(C. d. n.).

Dziś na giełdzie

Waluty: Dolar 5.66; frank francuski 34.84; frank szwajcarski 172; funt szterling 28,95; marka niemiecka 211; szyling austrjacki 99,75; korona czeska 25,80.

Monety: Dolar złoty 8,93; rubel złoty 4.61,5.

Dewizy: Berlin 211,50; Belgja 123,70; Gdańsk 173,05; Holandja 357,75; Londyn 29,03; Nowy Jork 5,69; Nowy Jork kabel 5,70; Paryż 34,87; Praga 26,43; Szwajcarja 172,38; Włochy 46,78.

Papiery procentowe: 3 proc. Poż. Budowlana 41,50; 4 proc. Poż. Dolarowa 51,25; 4 proc. Poż. Inwestycyjna 106; 6 proc. Poż. Dolarowa 59,50; 8 proc. Poż. Dillonowska 71,50; 7 proc. Poż. Stabilizacyjna 58,38; 7 proc. Poż. Dolarowa Warszawy 53; 7 proc. Poż. Śląska 62,50; 4,5 proc. Listy Zast. Ziemskie 51,25; 7 proc. Listy Zast. Ziem. Dolar. 42,25; 5 proc. L. Z. T. K. m. Warszawy 64; 8 proc. Listy Zast. m. Warszawy 54.

Akcje: Bank Polski 85,50; Lilpop 10,80; Starachowice 10,40; Warsz. Tow. Akc. Fabr. Cukru 17,50; Ostrowiec 20,50; Modrzejów 3,05; Haberbusch 39.

Stanisław Piasecki

Sztuka Grzymały i jej recenzenci

„Czwarty do brydża", komedja A. Grzymały-Siedleckiego w Teatrze Nowym

Naganka

Rozmyślnie opóźniłem napisanie recenzji z sztuki Adama Grzymały - Siedleckiego „Czwarty do brydża", wystawionej przed kilku dniami w Teatrze Nowym. Ciekaw byłem, jakie zajmą wobec niej stanowisko inni recenzenci pism warszawskich. Powody zaś tej ciekawości są proste:

Od szeregu lat jest Grzymała, w sposób najbardziej bezwzględny i bezprzykładny, zwalczany przez „pewien" odłam krytyki warszawskiej. Dlaczego on właśnie spośród wszystkich t. zw. pisarzy prawicowych, najzajadlej jest zaszczuwany — trudno dociec. Dość, że tak jest. Niechno tylko wystawi coś w teatrze, a już sfora powarkuje groźnie, już brzmią nawoływania: „huzia! huzia! weź go!", albo też organizuje się według wszystkich reguł nagankę. Przez kilka lat, kiedy Grzymała pisywał komedjo - farsy, leitmotywem okrzyków naganki było, że nie przystoi szanującemu się pisarzowi zniżać do farsy, że to wstyd i zrezygnowanie z poziomu. Stały los za życia komedjopisarzy w Polsce, od największych: Fredry i Bałuckiego, począwszy. Nie uszedł go i Grzymała, choć jestem pewny, że o wielu dzisiejszych sztukach z t. zw. „poziomem" nic potomność wiedzieć nie będzie, a taka np. „Maman do wzięcia" będzie za lat kilkanaście czy kilkadziesiąt nieraz wznawiana, jak wznawiane są obecnie komedjo - farsy Blizińskiego, czy Ruszkowskiego.

Nowa sztuka Grzymały, „Czwarty do brydża", choć nosi na afiszu tytuł „komedji", zalicza się już do innego rodzaju. Z komedjo - farsy przeszedł Siedlecki do dramatu, dał rzecz głęboko przemyślaną, sztukę z zagadnieniem, bogatą zarówno w tło obyczajowe, jak i subtelną w rysunku psychologicznym. Ale to bynajmniej nie zbiło naganki z pantałyku. W mgnieniu oka front przestawiono i okrzyki „huzia!" brzmią podawnemu. Nie chodzi przecież o to, co Grzymała napisał, ale że *to* napisał Grzymała. Zupełnie wystarczy, żeby wyrok na sztuką był już wydany zgóry, zaczem nie potrzeba się nawet trudzić uzasadnieniem. Nawymyślać i tyle.

Szantaż wewnętrzny

Uformowanie się wyraźnego frontu antygrzymałowego stwarza dla recenzenta, zaliczającego się do tego samego obozu, co Grzymała, sytuację trudną i skomplikowaną. Czytelnik bowiem łatwo może dojść do wniosku, że skoro jest to wojna, a w dodatku wojna o wyraźnym charakterze politycznym, to gdy jedni unisono ganią, drudzy, poprostu z *obowiązku* wojennego, muszą chwalić, bez względu na to, czy im się sztuka Grzymały podoba, czy też nie. Sytuacja taka staje się źródłem pewnego szantażu wewnętrznego. Krytyk, dbały o zachowanie u czytelnika opinji o swej bezstronności, choćby chciał o sztuce Grzymały napisać o kilka odcieni serdeczniej, miarkuje się i hamuje. żeby go nie posądzono o kierowanie się motywami ubocznemi. Cel naganki jest w ten sposób osiągnięty podwójnie: nietylko grzmią nagany, ale i pochwały strony przeciwnej zostały sparaliżowane.

Ja tam ani myślę ulec temu szantażowi. Zbyt wyraźnie w tych recenzjach, które wypowiadały sąd ujemny o „Czwartym do brydża" brzmi nuta zaciekłości osobistej, zbyt wyraźnie czuje się w nich wpływ atmosfery kuluarowych rozgrywek, aby nie nabrać najgłębszego wstrętu do wszelkiej taktyki recenzyjnej i nie trzymać się nadal jedynej możliwej metody: piszę to, co myślę. A myślę, że sztuka Grzymały jest najlepszą z jego sztuk, że jest sztuką, znamionującą rzetelny wysiłek pisarski, że jest sztuką pod każdym względem interesującą i że węzeł dramatyczny jest w niej zawiązany tak mocno, jak w mało której z sztuk, które ostatnio widzieliśmy w Warszawie. Jeśli np. Krzywicka napisze sobie w recenzji, że sprawy rodziców sprzed lat dwudziestu nic nie obchodzą dzieci, gdy równocześnie (co słusznie podkreślił Irzykowski) grane są w Warszawie dwie inne sztuki oparte na tym samym motywie („Rodzina" Słonimskiego i „Nigdy nic nie wiadomo" Shawa), a przyjęte przychylnie przez ten sam odłam krytyki, który teraz w problemie przedstawionym przez Grzymałę widzi nicość, jeśli taki np. akademik Rzymowski ograniczy się poprostu do wymyślania Grzymale, a drugi akademik, przekorny zazwyczaj Irzykowski, da się tak zasugestjonować słownictwu swego adwersarza Boya, że zapomniawszy co niedawno pisał o skojarzeniach dwuzerowych Nowakowskiemu, użyje w swej recenzji porównania o „piorunie, który trzasnął w urynał" — to już doprawdy wszystko się kończy. Tfu!

Dramat rozbitej rodziny

Sztuka Grzymały jest dla mnie przedewszystkiem *dramatem rozbitej rodziny*. Społecznego, szerszego charakteru nabrać musi ten problem za lat kilkanaście, kiedy w dzieciach dzisiejszych rodziców odezwie się tragedjami ta lekkość i łatwość, z jaką rozwiązuje się dziś od ręki małżeństwa, zawierane nieopatrznie w nienormalnych wojennych czasach. Rodzice mają na swe usprawiedliwienie hedonistyczny punkt widzenia, który zresztą w boyizmie czy russelizmie znalazł teoretyczne uzasadnienie: Mamy się do końca życia męczyć za to, żeśmy się nie dobrali? Czy nie lepiej się rozejść? Czy to nie oczyści atmosfery nawet dla wychowania dzieci? W tym rachunku, choć niby i o dzieciach mowa, nie bierze się tylko pod uwagę *uczuć* dzieci, ciężkich urazów psychicznych, wywoływanych rozejściem się rodziców w dziecinnych duszach, powiedzmy po freudowsku: kompleksów bolesnych i głęboko zapadłych w duszę dziecka, kompleksów, które kiedyś muszą ujawnić się tragicznie i będą się domagać rozwiązania.

Dramat indywidualny, postawiony w sztuce Grzymały, jest dramatem społecznym jutra i to jego prawdziwa ranga. Przed dwudziestu kilku laty, kiedy to pan Władysław Denhell porzucił żonę dla pięknej pani Heleny, wypadki rozbijania rodzin nie były tak częste, jak dziś. Dramat, jaki przeżywa córka Denhella, studentka medycyny, Kamilla, która z dzieciństwa wyniosła poczucie krzywdy, wyrządzonej jej matce przez ojca i obcą kobietę, wydaje się nam dziś jeszcze dramatem indywidualnym. Jutro nabierze innego zupełnie znaczenia.

Wyczuł to Grzymała przenikliwie i ten nowy, zjawiający się dopiero problem, oddał w psychologji Kamilli z przedziwną intuicją. Dawna, stara sprawa sprzed dwudziestu lat między ojcem i matką, pozornie nie istnieje w duszy Kamilli. Matka dawno nie żyje, tamta kobieta także, z ojcem, tym czarującym choć słabym „papusińskim" zgoda jaknajlepsza. Ale kompleks krzywdy matczynej i nienawiści do tamtej kobiety tylko śpi w podświadomości. I przychodzi jego wyładowanie tragiczne. Kamilla pokochała młodego chirurga, Boby'ego Swanna. Ten zaś Swann okazuje się synem pięknej pani Heleny, która kiedyś odebrała małej Kamilli ojca, a matce Kamilii — męża...

Miłość zagóruje oczywiście nad starą krzywdą rodową (a pojęcie krzywdy rodowej jest ciągle żywe, choć daleko jesteśmy od czasów Romea i Julji). Ale dramat duszy Kamili nie jest przez to mniej bolesny. Miłość, pierwsza miłość, zmącona została goryczą. Kto wie, czy się ta gorycz jeszcze kiedyś nie odezwie... Winy rodziców nie kończą się w nich, przechodzą często, o jakże często, na dzieci. Są jedynem właściwie źródłem prawdziwego, bo niezawinionego, dziedzicznego tragizmu w życiu. I źródłem, z którego płynie pojęcie poczucia odpowiedzialności wobec przyszłych pokoleń.

Warszawski typek

Tego poczucia odpowiedzialności, i wogóle poczucia wszelkiej odpowiedzialności, pozbawiony jest bohater sztuki Grzymały, pan Władysław Denhell, najlepiej i najświetniej narysowany typ w „Czwartym do brydża". Taki elegancki pan, który chciałby się wymigać od wszystkiego w życiu, co może być nieprzyjemne, typek warszawskiego przedwojennego lowelasa, bywalca od Loursa, ongiś polującego zawodowo na kobietki, teraz grywającego w brydża. Największe zmartwienie jakie może być w życiu — to że brakło czwartego do brydża, lub że napięty już flircik djabli wzięli. I na takiego właśnie jegomościa spada ten cały kram z córką, która zakochała się w synu dawnej jego kochanki! Przeszłość upomina się o zdanie sprawy, a pan Denhell nie przyzwyczajony jest do zdawania sprawy z czegokolwiek. Od tego ma przyjaciela z lat dziecinnych, pana Cyprjana, który wszystko za niego załatwia. Niech i teraz on się kłopocze. Wobec dramatu — Denhell staje bezradny, nie rozumie go nawet. Wina, odpowiedzialność? Ach, czemuż Kamilla musiała się właśnie zakochać w tym Swannie! Żeby nie to, nie byłoby żadnego dramatu. (Tego samego zdania zdaje się być krytycy, zwalczający Grzymałę, schodząc do poziomu Denhella).

Przedstawienie

Na niemożliwości zrozumienia dramatu przez ptasi, lowelasi móżdżek Denhella, tego samego Denhella, który jest tego dramatu sprawcą, polega kontrast w sztuce, który pozwolił Grzymale nazwać ją komedją. Cała komedjowość — to właśnie owo zetknięcie się komedjowej psychiki figury Denhella z dramatycznością sztuki. Efekt owego zetknięcia zatracił się nieco w grze *Różyckiego*, który nie umiał się wczuć dostatecznie w sylwetkę podstarzałego lowelasa (coby z tego potrafił zrobić n. p. Stanisławski!). Zato cała reszta obsady gra koncertowo. *Jezierska* w rolę Kamilli włożyła cały swój wdzięk i tę aktorską siłę, która polega na przeżywaniu roli od wewnątrz. *Znicz* najprostszemi, najoszczędniejszemi środkami stworzył wspaniałą postać przyjaciela domu, Cyprjana. *Ziembiński* inteligentnie i bardzo prawdziwie zagrał Swanna. Reżyserja *Borowskiego* doskonała. Wnętrze *Jarockiego* urządzone ze smakiem.

Przedstawienie, które warto i trzeba zobaczyć. Sztuka, która zostawia coś w umyśle słuchacza, pobudza do myślenia i porusza problem ważny. Ważniejszy, niż może się nam dziś zdaje.

Mówią... piszą...

Dług

Adam Heydel, profesor ekonomji Uniwersytetu Jagiellońskiego. wydał monografję o Jacku Malczewskim, uprzedzając fachowych historyków sztuki i speców od krytyki artystycznej. Z książki tej, w entuzjastycznych słowach zdaje sprawę prof. Wł. Folkierski w ostatnim numerze „Myśli Narodowej". Recenzja kończy się słowami:

„Na zakończenie jedno życzenie pod adresem wydawcy: niechże jaknajszybciej wynajdzie niefachowca, któryby z równym sukcesem przedstawił nam wielkość i upadek ekonomji politycznej. Dług ten, u prof. Heydla zaciągnięty, domaga się rychłej spłaty!"

Opera poznańska

w bieżącym sezonie

Teatr Wielki w Poznaniu wystawił niedawno operę Mozarta „Cosi fan tutte". Premjera ta stała się wydarzeniem muzycznem nietylko Poznania, ale i całej Polski z uwagi na to, że arcydzieła mozartowskie na scenach polskich nie były jeszcze wystawiane. Według opinji prasy poznańskiej, przedstawienie wypadło świetnie, przynosząc chlubę nowej dyrekcji Opery, kierowanej przez Z. Latoszewskiego. Sukces ten należy tembardziej policzyć na dobro poznańskiego zespołu operowego, że pracuje on niemal ideowo, będąc pozbawiony w bieżącym sezonie subwencji miejskiej oprócz gmachu teatralnego i orkiestry. Przywrócenie subwencji, choćby w wysokości pięciu tysięcy miesięcznie, zapewniłoby Operze poznańskiej oparcie materjalne, niezależne od zmiennej frekwencji publiczności. Wyjątkowa konjunktura, wynikająca z rozbicia opery warszawskiej i zamknięcia oper w innych miastach, pozwoliła tutejszemu zespołowi pozyskać w bieżącym sezonie wybitne siły i postawić Operę na wysokim poziomie. Utrzymanie tej tak dobrze pracującej placówki muzycznej jest kwestją prestiżu państwowego, z uwagi na naszego zachodniego sąsiada, interesującego się żywo każdym objawem życia kulturalnego tej dzielnicy.

Poeta „kołysanki jodłowej"

Wieczór ku czci Jerzego Lieberta w IPS'ie

Sam tytuł ostatniego, pośmiertnego zbioru wierszy Lieberta „Kołysanka jodłowa" jest znakiem losu, jaki spotkał poetę:

„Resztka życia kołata
Lecz już płuca wyplute...
Jeszcze jeden dzień lata
Gruźlikowi nad Prutem.
A tu z każdym dniem jodły
Stokroć w lipcu wonniejsze...
Cóż, i jodły zawiodły,
Nie pomogło powietrze...
Poprzez wonność jodłową
Pójdą, każde w swą stronę.
Ciało — w ziemię lipcową,
Dusza w góry zielone".

Jerzy Liebert umarł na gruźlicę. Za życia wydał tylko dwa tomiki wierszy „Druga ojczyzna' 'i „Gusła". „Kołysanka" była dla niego naprawdę kołysanką śmiertelną, niektóre wiersze tego zbioru są urwane, niedokończone, w rękopisie zamiast zakończenia były strofy wykropkowane, bo Liebert nie mógł napisać więcej. Wiersze przecinała śmierć.

W wierszach Lieberta, jak mówi Wierzyński, „pod każde słowo można podłożyć niedolę człowieka". Poprzez poezję przebija dusza człowieka. Liebert był żarliwym chrześcijaninem, poezja jego była walką o postęp wewnętrzny, o doskonalenie się. „Uczyniwszy na wieki wybór, w każdej chwili wybierać muszę".

To też wczorajszy wieczór w sali IPS'u stał się przedewszystkiem hołdem poetów dla człowieka, a dopiero w drugim rzędzie hołdem poetów dla poety.

Ostatnia sala „IV zimowego salonu IPS'u" była pełna po brzegi. Po wstępnem przemówieniu Kołonieckiego czytano i recytowano wiersze Lieberta, a następnie czytali swoje utwory St. Baliński, Ant. Słonimski, Wład. Broniewski, Kaz. Wierzyński i Józef Wittlin.

Słowa Lieberta miały dziwny urok odezwania z za grobu. Poprzez bezlitosną analizę dni zbliżającej się śmierci, majaczenia, modlitwy, aż do „Piosenki do Warszawy" wszystkie były przyjmowane ze wzruszeniem. Widać było, że publiczność oklaskuje nie wykonawców, ale samego poetę. „Piosenka do Warszawy" wyglądała na rozmowę Lieberta z tą Warszawą, która zebrała się dla uczczenia jego pamięci.

„Coś solą w oku naszych miast,
Warszawo! Kocham nóg twych rytm,
Twój spleen, twój lombardowy kwit,
Co oko piekł nie jeden raz...
Twój akcent w uszach moich brzmi
I mimo klątw, krakowskich gróźb —
Kocham twe cuś i twoje ktuś
I czarujące zawsze ji..."

A potem dalej, przy zakończeniu:

„To pewne — niema w tobie zdrad,
Ty w oczy nasze patrzysz wprost,
A bruk twój wydać może głos,
Na dźwięk którego Norwid bladł...
O, miasto pierwszych moich łez,
Bladziutkich uczuć—słodkich drzazg,
Anielstwa mego, Bożych łask...
I pierwszych burz, i pierwszych [klęsk!"

W drugiej części Baliński czytał wiersze, Broniewski powolny, zamyślony po cichu odczytał „Elegję na śmierć Ludwika Waryńskiego" i „Bakunina", Słonimski zmęczonym głosem deklamował „Hamletyzm". Wierzyński, wysoki, prosty, młody — wniósł z sobą wiatr i szum, zadudnił recytacją „Mrozu", odetchnął szeroko recytacją „Jałowca" z tomu „Gorzki urodzaj". Na zakończenie Wittlin czytał „Hymn o łyżce zupy", „Kołysankę dla mojej córeczki" i „Pieśń wigilijną o Adamie Mickiewiczu".

Wieczór skończony. Z. B.

Z nauki i sztuki

Literatura

— **Unja pisarzy narodowych w Niemczech.** Na zebraniu Penklubu Niemieckiego powołano do życia nową organizację p. n. „Unja Pisarzy Narodowych". Przewodniczącym obrano Hansa Johsta. Organizacja ta stanowić ma konkurencję dla organizacji Penklubu i opierać się ma nie na zasadach przedstawicielstw państwowych, lecz narodowych.

— **Artystyczne poranki poetyckie.** Reduta łącznie z Kołem Polonistów U. W. w dn. 14 b. m., w niedzielę, o godz. 12-ej rozpoczyna cykl poranków poezji współczesnej. Każdy poranek będzie się składał z krótkiej prelekcji oraz z recytacyj w wykonaniu artystów dramatycznych. Pierwszy poranek będzie poświęcony Kazimierze Iłłakowiczównie, następne zaś przedstawią twórczość Leśmiana, Tuwima, Lechoń.a, Wierzyńskiego, Broniewskiego, Wittlina, Pawlikowskiej, Iwaszkiewicza. Cykl będzie zamknięty uroczystym porankiem ku czci Norwida.

Teatr

— **Plany repertuarowe teatrów.** Najbliższą premjerą T. Narodowego będzie „Marja Stuart" Fr. Schillera w transkrypcji poetyckiej Stan. Miłaszewskiego. Główne role grają: Pancewiczowa, Malicka (rola tytułowa), Jasińska, Leszczyński, Stanisławski, Chmielewski, Buszyński, Sawan, Dominiak, Roland. W trakcie prób specjalne konferencje dla aktorów organizują prof. prof. Łempicki i Tretiak. Reżyseruje Borowski.

W T. Letnim Zbigniew Ziembiński przygotowuje „Ivara Kreugera", nową sztukę J. Tepy, autora głośnej „Fräulein Doctor". Rolę tytułową grać będzie Węgrzyn, główną kobiecą — Lindorfówna, pozatem na czele licznego zespołu wystąpią: Bonecki, Kurnakowicz, Zniez, Haydziński. Premjera spodziewana jest dopiero w końcu lutego.

Najbliższą premjerą T. Nowego będzie sztuka Marjusza Maszyńskiego: „Tak, a nie inaczej", grana w r. ub. w Krakowie. Główne role będą grać: Lubieńska, Łapiński i sam autor. (b)

— **Nowa premjera teatru eksperymentalnego.** Krakowski teatr eksperymentalny obok „Fauna" Czyżewskiego zamierza wystawić widowisko antyrealistyczne Jana Kurka p. t. „Anno Santo 1933". (b)

— **Rękopisy Pagnola na licytacji.** W Paryżu sprzedano na licytacji bibljofilskiej rękopisy M. Pagnola, autora „Pana Topaza", ‚Marjusza", „Fanny". Szkic „Pana Topaza" i rękopis „Jazzu" osiągnął cenę 2900 franków. Maszynowy odpis „Pana Topaza, z którego robiono przekład rosyjski, sprzedano za 470 franków. (b)

— **Trzydziestolecie pracy Węgrzyna i Jaracza.** W r. b. trzydziestolecie pracy scenicznej będzie obchodził Stef. Jaracz i Józef Węgrzyn. Obaj pochodzą z Małopolski, gdzie pracę aktorską rozpoczęli w jednym i tym samym teatrze, mianowicie w teatrze Gabryelskiego w Krakowie, przy ul. Krowoderskiej. (b)

Muzyka

— **Nowe kompozycje.** W najbliższym czasie ukaże się nowa kompozycja Bol. Wallek-Walewskiego, pisana na chór mieszany a capella. Nosi ona tytuł „Suita pieśni góralskich z Podhala" i wzbogaci naszą literaturę chóralną zbiorem motywów podhalańskich, opracowanych sześciogłosowo. (b)

— **Sukces Turskiej-Bandrowskiej w Paryżu.** Ewa Turska-Bandrowska śpiewała wczoraj na koncercie orkiestry „Colonne" w Paryżu. Bandrowska była entuzjastycznie przyjmowana przez publiczność. (b)

— **Brachocki — prof. Konserwat. w Katowicach.** Profesorem Konserwatorjum Muzycznego w Katowicach został Aleks. Brachocki, pianista polski, który pracował w Ameryce. Był uczniem Stojowskiego i Paderewskiego, koncertował przeważnie w Ameryce. Placówkę katowicką obejmuje bezpośrednio po ferjach świątecznych Bożego Narodzenia. (b)

— **Nowe operetki w teatrze „8 m. 30".** Teatr „8 m. 30" rozpoczyna próby z nowej operetki Millera „Szarotka". W bieżącym sezonie ma również być grana operetka Jerzego Petersburskiego: „Kochanka z ekranu" z librettem T. Stacha. (b)

Plastyka

— **Pośmiertna wystawa prac Wincentego Drabika.** Komitet uczczenia pamięci znakomitego artysty dekoratora Wincentego Drabika urządza w Zachęcie wystawę pośmiertną prac artysty. Wystawa zawierać będzie szkice, projekty, makiety oraz pejzaże i portrety olejne. Otwarcie wystawy nastąpi dn. 13 b. m.

Medycyna

— **Szczepionka przeciwtyfusowa.** W Panukraińskim Instytucie Bakterjologicznym im. prof. Miecznikowa w Charkowie została wytworzona szczepionka, której zastosowanie chroni przed zarazkami tyfusu plamistego. Przeprowadzone doświadczenia potwierdziły skuteczność działania szczepionki

---

Pilniaka nie puszczają

do Polski

W polskich kołach literackich wywołała dużą sensację sprawa zaproszenia do Warszawy sowieckiego literata, Pilniaka. Jak wiadomo, polski Pen - Klub zwrócił się do Pilniaka z oficjalnem zaproszeniem i wizyta ta spodziewana była w początkich b. m.

Pilniak jednakże na to zaproszenie całkowicie się nie odezwał. Wywołuje to domysły, że nie otrzymał on od władz sowieckich pozwolenia na przyjazd do Polski, gdyż podobno, po ostatniej jego podróży amerykańskiej, rządzące czynniki sowieckie nie uważają za wskazane wypuszczać tego pisarza zagranicę.

TEATRY

WIELKI: Dziś opera Gounoda „Faust" z Lipowską. Jutro opera Bizeta „Carmen" z występem W. Wermińskiej.

NARODOWY: Dziś i jutro komedja Shawa „Nigdy nic nie wiadomo" z Lubieńską, Jarkowską i Wesołowskim.

TEATR POLSKI: Dziś i jutro sztuka Shawa „Nad przepaścią" ze Stępowskim, Przybyłko - Potocką i Romanówną. W próbach „Aszantka" Perzyńskiego.

TEATR NOWY: Dziś i jutro A. Grzymały - Siedleckiego „Czwarty do brydża" z Jezierską, Różyckim, Zniczem i Ziembińskim.

TEATR LETNI: Dziś i jutro komedja Devala „Towariszcz" z Ćwiklińską, Janecką, Leszczyńskim i Kurnakowiczem.

TEATR MAŁY: Dziś i jutro komedja Pawlikowskiej „Zalotnicy niebiescy" z Gorczyńską, Brydzińskim, Warneckim i Daczyńskim. W próbach „Te i tamte" Kiedrzyńskiego.

NOWA KOMEDJA: Dziś i jutro komedja Słonimskiego „Rodzina" z Jaraczem i Modzelewską.

ATENEUM: Dziś i jutro komedja Hasenclevera „Pan z towarzystwa" z Woszczerowiczem.

KAMERALNY: Dziś i jutro komedja „Brzydki Ferrante" z Adwentowiczem. W końcowych próbach „Hamlet" Szekspira.

REDUTA: Dziś i jutro „Milcząca siła" Szczepkowskiej.

8 m. 30 (ul. Mokotowska): Dziś i jutro operetka „Miłość i złoto" z Makowską, Obarską i Wawrzkowiczem.

WIELKA OPERETKA (Karowa): Dziś i jutro operetka „Bal w Savoyu" z Kulczycką, Halamą i Grudzińską.

CYRK STANIEWSKICH: Nowy program świąteczny. Codzień 2 przedstawienia o 4.30 pp. i 8.15.

WYSTAWY

INSTYTUT PROPAGANDY SZTUKI: Salon Doroczny.

ZACHĘTA: Dziś nieczynna. W sobotę otwarcie wystawy pośmiertnej ś. p. Wincentego Drabika oraz wystaw Marji Bloombergh, Z. Albinowskiej, Minkiewiczowej i R. Zerycha.

MUZEUM NARODOWE (Al. 3-go Maja): Wystawa pamiątek po Stefanie Batorym i Janie Sobieskim.

KAMIENICA BARYCZKÓW: Zbiory malarstwa polskiego XIX i XX wieku oraz wystawa kopij arcydzieł malarstwa.

DOM SZTUKI (N. Świat 27): Wystawa dzieł sztuki Juljusza Kossaka.

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE im. Erazma Majewskiego (Pałac Staszica) otwarte w środy, piątki i niedziele od g. 10—14.

KONCERTY

FILHARMONJA: W piątek wielki koncert symfoniczny pod dyrekcją J. Horensteina. Solista: Alfred Cortot.

KONSERWATORJUM: We wtorek 16-go b. m. recital fortepianowy Stanisława Szpinalskiego. W programie: Beethoven, Chopin, Scarlatti, Debussy, Chabrier i Monycon.

KINA

ADRIA: „Ulica".

AMOR: „Naucz mnie kochać" i film polski.

APOLLO: „Prokurator Alicja Horn".

AS: „Obraza majestatu" i rewja.

ANTINEA: „Pozwólcie nam żyć" i „Krwawy szlak".

BAJKA: „Powódź" i rewja.

CAPITOL: „Sherlock Holmes" i „Dobranoc Wiedniu".

CASINO: „Prywatne życie Henryka VIII."

COLOSSEUM: „Szturmowa brygada".

COLOSSEUM (mała sala): „Cohn i Kelly w Hollywood" i „Tajemnica białej ciszy".

CORSO: „Dama kier" i rewja.

CRISTAL: „Czerwony djabeł".

CZARY: „Tajemnica Sekwany" i dodatki.

EUROPA: „Piękny jest świat".

ERA: „Uśmiech szczęścia".

FAMA: „Pocałunek przed lustrem" i dodatki.

FILHARMONJA: „Moje marzenie to ty".

FORUM: „Pożegnanie z bronią".

HOLLYWOOD: „Tancerki z Buenos Aires" i rewja.

ITALIA: „Dama kier" i rewja.

KINO PARAFJI ŚW. ANDRZEJA: „Ben Hur" i dodatki.

LOS: „Syn dżungli".

LUX: „U progu szczęścia" i „Dusze w niewoli".

MEWA: „Uśmiech szczęścia" i „W tajnej służbie".

MAJESTIC: „Góra lodowa" (S. O. S.).

MASKA: „Arsene Lupine" i film polski.

MIEJSKIE: (o 4.30 dla młodzieży) „Uśmiech szczęścia".

MIEJSKIE: „Wielka grzesznica".

MARS: „Uśmiech szczęścia" i „Charlie ratuje Europę".

NOWA TOMBOLA: „Demon wielkiego miasta" i „Dlaczego zgrzeszyłam".

NOWY SPLENDID: „Hrabina Monte Christo".

PALACE: „Panna Josetta moja żona" i rewja.

PAN: „Miłość w aucie" i „Świat bez mężczyzn".

PETIT TRIANON: „Miljonerzy się bawią" i „Królewski kochanek".

PRAGA: „12 krzeseł" i dodatki.

RIVIERA: „12 krzeseł" i Władzio Zwirlicz.

ROXY: „Miłość na rozkaz" i „Braterstwo ludów".

RAJ: „Więzień z Kajenny" i film polski.

SOKÓŁ: „Na rozkaz kobiety" i film polski.

TON: „Noc w Kairze" i film polski.

STAROMIEJSKIE: „Pod Twoją Obronę".

UCIECHA: „Szpieg w masce".

KINO X: „Jego ekscelencja subjekt" i dodatki.

Pełna tabela loterji

3-ci dzień ciągnienia IV-ej klasy

I i II ciągnienie

Główne wygrane

Po 5.000 zł.: 21287 4792 105908 109374.

Po 2.000 zł.: 16424 28423 36142 53868 61228 63621 63963 68291 108715 112027 114271 115437 128995 136472 146509 152480 157659 163214 164646.

Po 1.000 zł.: 6870 14365 22654 22699 34195 37617 39710 41229 45517 47100 49324 50951 55103 64202 66452 76208 77036 83913 85247 92771 93981 94847 95652 107180 111113 114592 117476 122100 130005 134496 152212 153698 169688 169767 169985.

Stawki

213 95 394 422 708 935 71 1078 113 236 38 63 357 97 584 641 710 814 924 77 2090 322 483 680 720 3054 190 343 415 53 94 98 607 33 49 752 833 4085 289 312 458 533 854 59 88 91 960 64 68 5090 190 200 337 49 99 484 85 624 800 27 34 6084 130 350 566 72 661 860 956 57 7016 95 127 80 258 72 509 24 62 640 88 727 929 8007 98 125 60 96 223 98 318 431 535 860 9245 502 25 99 654.

10004 67 152 54 96 500 9 55 616 752 837 80 918 11089 148 438 568 838 83 934 70 12062 260 303 654 700 81 878 918 13141 346 539 736 45 54 804 53 905 30 14020 66 82 104 40 276 341 44 455 98 517 63 81 823 15129 245 16057 146 94 294 407 22 590 628 701 37 80 977 17409 511 718 946 18059 103 62 489 503 696 706 19174 201 353 457 522 85 658 95 960 90.

20006 24 129 287 324 412 49 705 10 19 33 86 988 92 21058 210 18 308 48 494 984 674 756 817 924 39 54 65 97 22055 121 26 624 881 90 23016 98 932 667 24028 55 206 42 67 78 508 648 713 25001 10 316 538 45 89 657 844 995 26082 346 98 458 505 784 929 27130 234 47 328 34 414 50 793 864 28118 79 341 435 59 536 65 666 806 959 88 29030 207 380 527 67 733 848 972.

30038 167 84 200 10 24 76 84 310 21 86 416 587 605 727 899 927 48 58 31211 364 451 76 509 706 831 964 85 32006 17 351 442 574 610 53 840 71 983 33032 109 96 338 453 90 591 96 645 785 94 958 34029 113 245 320 92 560 613 713 85 839 908 35039 48 86 102 91 226 313 445 571 93 617 753 71 80 809 934 36029 68 185 304 603 43 730 87 811 37021 27 221 587 95 638 98 752 99 835 40 49 38013 56 183 281 514 23 604 86 87 92 712 885 948 55 78 39076 136 86 335 422 528 96 957.

40095 108 20 59 231 305 7 417 20 76 95 557 90 92 982 88 41526 619 76 738 853 74 945 42100 76 207 49 322 83 572 682 929 33 43012 133 87 349 58 422 61 515 70 810 52 72 85 929 44041 158 271 312 93 453 569 799 929 60 77 45052 178 204 59 401 19 27 79 83 559 845 66 961 46042 254 555 788 891 942 47023 72 150 204 17 396 457 510 63 96 776 832 960 48070 103 311 453 82 512 57 602 938 49062 117 200 87 381 696 994.

50141 99 229 338 77 435 543 839 94 991 51098 247 95 386 452 77 593 94 816 84 945 46 54 52040 77 79 80 86 103 427 556 82 617 757 800 65 913 18 59 53037 58 79 112 57 521 64 660 752 50 66 88 801 81 54022 158 305 3 413 587 93 678 718 823 24 28 82 925 86 55205 201 360 402 37 542 727 97 825 957 56163 401 695 715 57045 79 174 259 427 98 500 95 663 96 976 58062 94 108 324 81 471 89 512 794 808 995 59010 204 59 78 300 431 667 720 53.

60057 93 105 248 507 82 643 863 914 93 61102 24 307 429 596 654 83 811 62026 35 305 8 88 401 65 539 41 54 77 97 621 73 96 728 36 63105 47 277 78 328 487 521 22 737 972 64102 269 95 98 300 49 54 942 65047 153 96 288 526 58 906 17 66050 58 83 120 50 637 832 67078 192 213 323 439 97 568 627 84 806 68056 203 363 8 474 580 810 95 69006 213 25 93 99 333 40 420 37 530 55 647 83 714 808 95.

70234 82 335 558 81 616 707 71113 63 492 595 722 79 985 72003 16 218 354 54 77 668 91 808 946 55 73022 60 90 104 77 224 89 623 28 817 952 93 99 74000 295 467 568 673 75026 129 48 247 519 78 624 861 934 85 76003 68 185 494 577 81 612 832 77285 504 61 629 863 53 93 988 78060 82 129 36 71 335 42 62 523 66 935 55 79054 274 377 525 851 77 97.

80090 138 301 40 78 510 706 70 80 866 96 905 35 52 94 81010 280 484 543 634 701 83 850 82023 25 83 105 315 641 51 853 55 979 83005 146 493 537 638 77 770 73 862 916 84126 281 606 10 11 49 718 24 861 85212 389 453 512 768 819 21 60 86034 260 81 386 494 931 87057 295 328 663 747 88150 83 242 96 87 361 400 45 90 648 738 94 890 900 16 55 89154 513 36 48 659 86 99 789 814 53 80 89.

90063 292 305 416 37 574 80 639 54 720 37 905 91053 66 110 54 79 209 344 422 713 42 51 65 842 945 49 82 92276 528 53 729 85 92 830 36 78 93057 97 99 108 63 480 523 742 94023 29 44 152 248 326 31 531 95205 55 62 94 436 82 577 604 19 50 716 925 32 94 96095 531 958 86 97356 407 60 530 60 656 61 814 39 88 902 88 98004 73 118 83 241 858 46 64 927 99082 149 223 536 88 98 99.

100147 89 374 474 85 759 880 101030 201 311 76 85 415 90 500 81 928 98 102204 334 48 491 514 44 731 51 103080 199 308 37 594 646 752 904 104033 65 70 583 650 724 105166 93 231 395 494 671 875 106047 114 70 220 81 313 634 91 976 89 107196 307 88 556 60 977 108006 290 539 33 64 756 825 64 921 109023 267 367 869.

110219 368 524 67 618 880 925 111019 51 130 686 762 975 112049 236 66 70 354 577 814 21 113006 75 76 304 56 68 823 940 75.

114129 526 29 641 866 981 115193 227 347 475 516 607 767 844 116115 73 309 14 27 651 900 55 117051 83 134 39 51 62 91 233 488 95 764 949 118046 131 218 317 39 441 84 509 17 38 85 675 745 864 119103 575 723 46 930.

120105 9 16 26 65 98 235 39 50 396 616 99 744 842 975 121013 83 235 78 442 899 122230 33 79 708 829 123151 431 598 735 849 934 79 95 124026 76 94 184 207 44 456 723 884 125008 25 61 473 83 607 72 864 126248 386 429 34 92 585 775 912 127121 25 247 70 86 308 538 626 720 811 99 128002 76 77 93 107 55 80 222 393 442 510 744 891 129081 171 360 87 594 788 94 826 72 92 965.

130113 20 76 327 39 528 645 93 340 912 131091 175 315 549 633 43 46 58 98 820 99 900 11 132075 483 651 97 720 94 839 954 65 133004 136 60 212 31 79 528 86 691 720 65 134018 95 401 661 700 71 92 831 955 135141 265 319 519 34 643 44 45 720 824 136061 213 44 59 429 784 844 973 137052 66 111 40 308 725 138001 51 84 113 55 87 391 98 444 533 57 704 833 48 89 139002 420 40 82 593 837.

140082 164 258 60 317 29 555 88 851 919 21 141187 209 83 372 427 502 5 625 80 23 70 90 975 142033 91 237 361 78 438 735 59 873 92 94 923 143171 280 374 475 500 633 713 383 957 144026 152 98 410 614 786 847 58 95 98 963 145182 337 579 582 802 55 87 146095 136 62 77 277 444 69 147082 257 362 537 676 709 90 868 935 148006 21 48 82 201 6 42 53 669 723 802 149185 318 534 629 49 723 27 30 52 888 936 99.

150039 49 52 121 40 226 374 469 96 517 69 666 760 958 151012 168 249 419 573 77 610 706 20 940.

152097 236 343 465 678 96 715 305 42 943 77 153088 225 352 422 56 536 662 66 800 61 966 154008 50 161 97 331 76 56 529 736 866 997 155055 196 258 353 583 657 156028 216 21 84 417 85 675 772 89 157133 227 340 457 595 628 855 158217 31 363 68 720 23 964 159007 213 569 625 745 858 917.

160185 355 472 624 735 43 70 837 92 971 161060 122 34 252 340 77 456 87 956 61 162026 132 98 319 79 552 64 600 711 819 42 969 163255 477 843 972 164132 62 356 616 34 869 971 86 165155 263 625 80 730 166097 274 438 77 544 634 58 167454 82 91 517 51 62 650 96 722 816 39 901 63 168055 245 495 555 803 82 169015 20 81 106 44 463 527 773 74 976 89.

165106 433 535 166182 673 737 950 167423 168180 298 403 47 600 769 75 92 169625 861 900 49.

III ciągnienie

Stawki

153 268 413 620 1097 189 683 792 811 973 2021 308 89 639 745 980 3188 677 851 4058 203 375 411 5320 796 837 6524 40 96 7455 7010 56 325 649 942 8261 376 461 9039 181 324 61 582 650 986.

10201 461 11459 96 942 12189 763 13069 249 90 367 676 733 911 14077 615 837 15142 262 545 16026 189 352 57 656 18013 178 231 333 770 19190 344 494 761 82 827 20072 380 546 769 21355 942 22158 487 845 23035 171 377 893 24348 402 527 948 54 25103 393 443 727 802 26086 237 640 800 85 27248 338 28138 247 678 85 726 29044 138 91 99 521 615 81 984.

30913 705 11 56 833 36 97 31100 406 27 513 24 783 32394 851 33191 304 601 34090 235 47 339 40 595 35167 394 525 720 63 36056 153 259 380 760 810 37508 812 38213 49 942 39037 114 306 859.

40161 347 80 549 89 905 41081 118 477 97 557 675 42155 440 573 43043 44020 724 915 45143 293 99 625 805 46037 71 240 377 47041 448 513 46 613 48003 20 175 237 433 755 96 809 62 927 49278 313 99 642 715 51 51269 329 489 578 839 52067 585 801 41 64 53035 123 54043 460 90 780 55045 330 73 746 919 56071 225 36 63 662 897 57231 300 403 57278 744 74 903 37 59002 159 89 608 786.

60013 586 617 61081 83 243 371 62540 666 63010 50 305 424 49 763 862 75 64379 490 616 738 97 65370 401 89 628 66810 67003 35 292 69097 275 375 770 833 63.

70166 532 617 42 85 71122 236 425 906 72015 159 412 73063 130 549 798 969 74605 770 73 801 75398 564 769 827 76782 802 903 13 77166 640 831 77 78170 241 349 701 882 79204 72 439 501.

80287 547 84 703 29 934 81186 338 625 82384 665 83469 779 84183 85134 261 86337 447 873 87606 17 876 88308 47 72 89372 596 760.

90336 436 578 91052 350 618 92271 395 93277 590 686 872 94201 81 372 425 557 952 59 95159 88 412 548 987 96002 268 475 713 914 94451 524 696 848 926 72 94 98053 106 249 327 640 839 99006 16 102 22 36 300 522 625 916.

100098 145 342 595 648 101105 322 60 415 77 793 970 102143 229 37 398 103164 443 629 104240 70 944 88 90 106030 457 694 107090 378 803 108062 439 72 725 970 109052 322 463 748 110571 701 90 349 112020 464 501 40 680 732 113029 407 581 655

114554 741 115095 108 16 817 926 116083 475 772 815 117001 127 118208 734 119393 425 550 82 910.

120158 323 60 470 551 96 656 856 97 121567 122231 87 317 738 123111 274 741 124315 429 929 123556 691 725 976 126092 615 799 127085 598 604 93 879 934 129336 527 967.

130224 567 677 88 723 36 131104 338 132084 204 332 440 528 82 90 133255 563 857 134098 326 681 708 45 875 135028 147 258 470 514 648 136363 137 157 380 869 981 98 138295 394 633 767 816 21 139494 707 855 80 953.

140006 59 208 141015 197 663 142121 767 965 143476 544 823 906 42 144003 516 97 747 883 145375 146065 98 648 744 147071 176 227 760 148164 385 445 89 700 963 84 149110 592 664.

150070 84 98 137 95 479 614 25 304 15 151048 146 295 354 58 402.

152773 154122 456 522 155664 787 92 156003 99 109 36 850 157702 59 894 920 158919 68 159886 160099 396 537 607 161663 919 162329 633 163206 624 950 164669

IV ciągnienie

Główne wygrane

20.000 zł. nr. 66803.

Po 5.000 zł. n-ry 2712 21791 61906 72350 99401 120470 151358.

Po 2.000 zł. n-ry 20512 30496 39934 48754 49814 64529 65152 71593 83212 84195 80607 89529 111057 111402 118810 131583 141710 145288 157555.

Po 1.000 zł. n-ry 7854 8325 8451 9629 10803 21313 23580 25072 25127 26721 37710 39748 46129 57460 63036 64568 71079 89481 94759 94931 97936 98163 110182 112595 120810 130036 130858 153013 155457.

Stawki

227 945 1154 575 921 2283 333 425 640 706 839 3013 410 527 867 53 98 4368 80 578 728 5056 674 701 38 74 6090 397 532 633 85 706 78 7001 301 500 8 75 697 742 47 838 911 8031 45 332 449 610 813 954 92 9014 31 32 337 612 27 39 830.

10248 77 537 622 725 42 11067 336 423 513 640 808 12063 194 95 474 619 915 68 13154 286 550 903 14021 90 251 937 86 15012 947 16163 78 320 24 78 549 609 928 17089 153 314 445 657 816 921 18251 404 19051 525 605 779 883.

20271 370 829 21076 176 402 59 22009 61 183 246 389 456 64 559 996 23092 243 536 24149 226 387 341 25014 697 835 26026 305 415 546 896 975 27143 87 205 342 45 505 38 736 28397 29146 69 670 727 862 965.

30107 32 906 31068 492 584 631 709 56 89 821 974 32079 208 458 660 75 844 33126 92 221 52 365 484 693 802 959 34059 389 627 869 928 35499 745 36182 399 421 95 708 954 37200 307 154 459 509 81 674 82 907 38210 16 732 97 39031 77 961.

40533 688 830 951 41095 222 46 764 901 42098 324 489 564 774 826 946 43153 261 408 47 512 48 639 807 44236 360 45230 342 617 741 47115 404 555 778 48087 306 41 466 699 829 913 49111 411 652 72 953 56.

50000 2 163 333 487 532 646 817 917 41 51093 338 637 743 52141 727 36 70 819 53151 202 66 378 583 657 727 841 909 54028 705 93 866 943 93 55098 224 468 630 56272 400 13 559 677 705 76 57449 825 58243 469 836 59384 479 737 827 953.

60137 241 319 554 690 782 831 911 610430 168 354 91 738 824 62014 39 496 817 63538 84 400 38 527 552 83 735 930 64154 540 80 623 65324 66142 97 236 320 82 477 597 67084 150 366 483 870 909 46 68274 303 34 70 88 431 661 68 831 955 69191 300 830 70073 195 644 942 71007 245 653 65 776 72053 127 288 424 519 659 768 73321 868 994 74047 175 286 495 763 874 957 75676 902.

76064 243 413 77235 484 595 678 78168 208 47 311 761 840 79145 58 95 372 403 612 834 38.

80067 155 78 350 490 804 81260 428 805 82169 73 666 770 833 912 83083 293 313 556 875 91 84381 665 866 970 85031 37 112 233 696 795 933 86011 460 830 921 46 87052 66 67 462 686 88046 309 565 875 89936.

90130 442 85 641 702 996 91103 521 52 768 92205 727 28 93544 709 841 94380 482 825 59 66 95130 698 717 99 96133 66 253 508 09 988 97067 179 98078 180 91 303 06 859 932 99449 88 561 85 961 100186 279 317 438 824 101081 287 595 600 102091 463 653 68 103103 54 223 48 614 82 910 104462 69 607 721 843 105029 31 90 169 485 106165 636 738 108058 286 398 482 694 776 109667.

110155 271 650 745 111025 428 624 871 915 112224 45 707 935 113032 138 244 74 98.

114107 213 503 662 758 64 952 115891 116212 117219 23 408 13 324 52 656 785 118463 549 662 77 880 119462 535 37 749 942 12027 146 513 46 847 951 121373 958 122731 62 97 913 123576 658 94 731 124700 837 915 96 125395 525 938 126253 559 69 127135 246 303 65 930 12811 46 305 95 617 92 951 129477 669 755.

13014 438 560 695 721 84 86 131143 94 289 485 811 902 132150 306 51 573 930 133525 134121 630 704 984 135214 315 611 136103 672 731 86 864 908 13754 223 474 562 138384 679 743 13947 116 561 94 14011 83 144 247 326 490 526 682 742 963 14118 62 191 236 45 516 602 48 99 739 831 72 142202 344 95 440 51 991 143373 745 87 989 14422 93 154 88 225 156 145484 662 765 819 44 61 68 962 146112 86 411 524 54 718 32 71 837 950 14731 508 14817 65 39 51 546 606 28 767 92 14910 66 492 872 945 150512 618 3 21 732 975 151109 394.

152034 276 496 578 153259 608 761 946 154031 120 32 95 219 484 812 915 155208 67 496 575 866 71 701 99 858 84 156159 202 66 446 157064 81 282 158068 313 557 769 995 159145 511 38 652 65 920.

160018 252 339 43 423 61 704 807 24 75 161082 179 949 162058 223 375 718 16301 340 418 509 642 62 164434 82 566 640 62 822 903 165191 242 335 607 59 166026 218 25 58 300 410 597 167185 462 509 756 88 854 168042 374 961 169009 17 40 137 659.

RADJO

Program stały

ogłosiliśmy we wczorajszym odcinku radjowym („ABC" Nr. 8). W programach dziennych opuszczamy punkty stereotypowo się powtarzające, zaznaczając tylko odchylenia od nich.

Środa, dn. 10 stycznia

Pocz. audycji 7,00, koniec 23,30. 16,55 Konc. chóru „Harfa" p. d. W. Lachmana. 17,20 Tr. ze Lwowa: Recital wiolonez. D. Dańczowskiego. 17,50 Skrz. poczt. roln. 18,00 Odczyt o Pindarze — A. Turyn. 18,20 Tr. ze Lwowa: Wesoła audycja. 20,00 Konc. ork. symf. P. R. i J. Gluzińskiej-Makuszyńskiej (sopr.). 21,00 Felj. „Marmurowa elegja" — St. Podhorska-Okołów. 21,15 Recital skrzypc. E. Umińskiej. 22,00 Tr. z Krakowa: Odczyt w ję. esperanckim. 22,20 Muz. tan. z rest. Gastronomja.

Czwartek, dn. 11 stycznia

Początek audycji 7,00, koniec 23.30. — 12.05 Płyty: Tańce polskie. 12.33—13.05 Płyty: Poematy symf. 15.40 Tr. ze Lwowa: Konc. zesp. sal. T. Seredyńskiego. 16.40 Układanie jadłospisów — M. Morżkowska. 16.55 Recital śpiew I. Bardy (sopr.). 17.15 Utwory fort. na 4 ręce — L. Urstein i J. Lefeld. 17.50 Kącik dla młodz. wiejskiej. 18.00 Uprzemysłowienie Polski — Z. Szempliński. 18.20 Słuchowisko: „Dr. Przybram" B. Winawera. 20.00—22.00 Konc. muz. lekkiej: ork. P. R., T. Faliszewski (piosenki) i B. Ginzburg (wiol.). W przerwie (21.00) Skrz. poczt. techn. 22.00 Odczyt w j. ang. 22,15 Muz. lekka i tan. z kaw. Italia.

Piątek, dnia 12 stycznia

Pocz. aud. 7.00, koniec 23.30. — 12.05 Konc. zespołu jazzowego W. Wilkosza. 15.40 Płyty: „Od bałałajki do organów". 16.40 Przegl. wydawnictw. 16.55 Tr. z Poznania: Recital śpiew. J. Huppertowej (mezosopr.) 17.20 Recital skrzypc. J. Dworakowskiego. 17.50 Skrzynka leśna. 18.00 Odczyt dla naucz.: Dziecko upośledzone a dom — pos. M. Wawrzynowski. 18.20 Muz. lekka z danc. Adria. 18.45 Tr. z Krakowa: Felj. „Biały sezon w uzdrow. śląskich" — O. Lawe. 20.00 Pogad. muz. — K. Stromenger. 20.15 XIV Konc. symf. z Filharm. Warsz. — ork. symf. p. d. J. Horensteina i A. Cortot (fort.). W przerwie (ok. 21.00) Felj. liter.: Ostatnie tomy wierszy Tuwima i Wierzyńskiego — St. Adamczewski. 22.40 Płyty: Piosenki — J. Schmidt. 23.05 Ork. cyg. z gosp. Fukiera.

Sobota, dnia 13 stycznia

Pocz. aud. 7.00, koniec 24.00. — 12.05 Muz. salon. — sekstet St. Rachonia. 15.40 Skrz. strzelecka. 15.55 Chw. LOPP. 16.00 Tr. ze Lwowa: And. dla chorych. 16.40 Lekcja j. franc. (kurs śred.). 17.00 Tr. z Wilna: Nabożeństwo w Ostrej Bramie. 18.00 Tr. z Poznania: Nauka i oświata polska na Pomorzu w latach niewoli — A. Münnich. 18.20 Płyty: Utwory polskie w wyk. L. Muenzera i W. Niemczyka. 18.40 Recital śpiew. H. Lipowskiej. 19.25 Kwadr. liter.: Recytacje poezyj. 20.00 Konc. muz. lekkiej — ork. P. R. i A. Wasiel (tenor). 21.00 Skrz. poczt. techn. 21.20 Konc. Chopinowski — H. Sztompka. 22.05 Tr. z Krak.: „Wycinanki krakowskie". 23.05 Muz. tan. z danc Oaza.

Zmarli

ś. p. Henryk Sachs, l. 63, w Warszawie; ś. p. Jadwiga Rakowska, l. 24, w Pucku; ś. p. Kazimierz Arnold, l. 69, w Warszawie; ś. p. Tymoteusz Ludwik Koziołkiewicz, l. 65, w Warszawie; ś. p. Jan Wałowski, l. 57, w Warszawie; ś. p. Wanda z Szeppów Sitkowska, l. 84, w Warszawie.

DZIAŁ LEKARSKI

Medycyna i zdrowie

Od czego zależy długotrwałość życia?

Sprawa długotrwałości życia ludzkiego oddawna interesowała uczonych. Sprawy tej nie można traktować w oderwaniu od życia zwierząt. Jeśli się weźmie pod uwagę najrozmaitsze zwierzęta, to różnice w długości życia ich są nieraz ogromne. Istnieją zwierzęta, które żyją zaledwie dni kilka, a znamy i takie, które dożywają do lat dwustu i więcej. Pierwotnie przypuszczano, że długowieczność zwierząt zależy od rozmiarów ich ciała i że mniejsze zwierzęta żyją krócej, większe dłużej. Mysz np. żyje trzy lata, kot — dwadzieścia, a słoń sto pięćdziesiąt. (Najciekawszym okazem ogrodu zoologicznego w Budapeszcie jest słoń, który był własnością Napoleona I-go i liczy obecnie 150 lat). Okazało się jednak, że zasada powyższa jest słuszną jedynie w zastosowaniu do ssaków. Jeśli kot bowiem żyje 20 lat, to wrona lub kruk, które są mniejsze od kota, nie żyją krócej, lecz znacznie dłużej od niego i mogą dożyć la 70-ciu. Mrówka żyje 12 lat, tak samo jak owca. Dzika gęś żyje do 100 lat, żółw — 175, a szczupaki osiągają wiek dwustu kilkudziesięciu lat. Widzimy więc, że wielkość ciała zwierzęcia nie zawsze idzie w parze z jego długowiecznością.

Za miarę długości życia ssaków przyjęto uważać okres ich wzrastania. To znaczy, że zwierzę, które rośnie przez lat cztery, może żyć przeciętnie pięć razy dłużej, czyli lat dwadzieścia. Koń np. rośnie do lat 3 — 4, dożyć więc może 15 — 20 lat. Analogicznie człowiek, który rośnie do lat 25 powinien żyć do lat 125-ciu. Tymczasem wypadki takiej niebywałej długowieczności zdarzają się wyjątkowo. Albo więc wnioski zoologów oparte na obserwacji w zastosowaniu do człowieka są mylne, albo człowiek powinien, a właściwie może żyć dłużej. Otóż, niewątpliwie, ludzie umierają przed wcześnie. To samo zresztą można było powiedzieć o wszystkich ssakach.

Teorja Miecznikowa

Zmarły już badacz rosyjski, Miecznikow, dopatrywał się przyczyny przedwczesnej śmierci człowieka i zwierząt ssących w posiadaniu przez nich silnie rozwiniętego jelita grubego. W jelicie grubem gromadzą się resztki niestrawionych pokarmów (kał). U ptaków i ryb, mających jelito grube, znacznie krótsze, kał zatrzymuje się w kiszkach znacznie krócej i zostaje z nich prędzej wydalony. Nie będziemy w tem miejscu zastanawiali się nad tem, jakie czynniki wpłynęły na ukształtowanie się dłuższego, pojemniejszego jelita grubego u ssaków, zadalekoby to nas zaprowadziło, stwierdzić jedynie musimy, że ta, skądinąd pożyteczna część przewodu pokarmowego wpływa ujemnie na długowieczność zwierząt, należących do tej gromady. Kał, zatrzymywany przez czas dłuższy w kiszkach zwierzęcych i ludzkich, rozkłada się. Rozmnażają się w nich miljardy bakteryj, które wydzielają toksyny, zatruwające organizm. Ponieważ zatruwanie takie odbywa się stale, nie pozostaje to bez wpływu na zdrowie. Objawy zatrucia kiszkowego są powszechnie znane osobom, cierpiącym na chroniczną obstrukcję: nudności, boleści, uporczywe bóle głowy i swędzące wysypki na skórze (pokrzywka). Ptaki, mające jelito grube krótsze, nie przetrzymują kału w sobie i nie ulegają zatruciu. Dlatego, jak sądzi Miecznikow, żyją dłużej. Wyjątek stanowi struś: żyje on stosownie do swych rozmiarów krótko. (Struś żyje 45 lat, podczas gdy jastrząb żyje około 120). Na korzyść teorji Miecznikowa przemawia również fakt, że nietoperze—ssaki latające—wyjątkowo posiadające jelito grube krótkie, pomimo swej skromnej wielkości, żyją bardzo długo (30 lat), podczas gdy mysz tej samej wielkości, ale posiadająca długie jelito, żyje dziesięć razy krócej. Z tego wynika, że krótkość jelita grubego pozostaje w związku z długowiecznością. Długie jelito grube człowiek odziedziczył w spadku po swoich praojcach przodkach, podobnie jak kość ogonową, owłosienie ciała, wyrostek robaczkowy itp. Znane są wypadki, że osoby, którym naskutek jakichś procesów chorobowych usunięto operacyjnie część jelita grubego, znosiły to bez widocznej szkody dla zdrowia.

Kwaśne mleko przedłuża życie

Tymczasem medycyna nie doszła jeszcze do tego, by drogą operacyjną skracając jelito grube, usuwać źródło zakażenia bakteryjnemi jadami. W najlepszym razie jest to muzyka przyszłości. W walce ze złem, czającem się w naszym przewodzie pokarmowym. Miecznikow wykorzystał istnienie pewnych bakteryj pożytecznych dla organizmu. Bakterje powodujące kwaśnienie mleka, posiadają zdolność zabijania flory jelita grubego. Na tej podstawie mleko kwaśne jest znakomitym środkiem bakteriobójczym i w myśl teorji Miecznikowa powinno wpływać przy spożywaniu codziennem korzystnie na przedłużenie naszego życia. Niestety, jelito grube i jego bakterje nie stanowią jedynego powodu naszej krótkowieczności. Istnieje jeszcze szereg innych czynników, skracających nam życie.

Dr. A. R.

Nowa metoda Ożywiania serca

U osób ze zdrowem sercem, które z jakichkolwiek powodów uległo zatrzymaniu, stosowano niedawna metodę opukiwania serca i masażu okolicy sercowej, a nawet, na drodze operacyjnej, bezpośredniego masażu obnażonego serca. W ostatnich latach opracowaną została metoda leczenia zastrzykami wewnątrzsercowemi. Ze środków stosowanych wymienić należy: eter, adrenalinę, kamforę, kofeinę i glukozę, czyli roztwór cukru gronowego. Płyn, zawierający środek leczniczy, wstrzykuje się zapomocą strzykawki z osadzoną na niej igłą długości 10 cm. do worka (osierdzia), do mięśnia, albo do jam serca. Przekonano się przytem, że najbardziej skutecznie działają zastrzyki domięśniowe. Doktorowi Hyman'owi, który w praktyce stosował omawianą metodę, w dwóch wypadkach udało się przywrócić pracę serca po jedenastu i czternastu minutach od chwili jej ustania. Nie w każdym jednak wypadku ostateczny efekt był zadawalniający. Czasem serce, które po zastosowaniu zabiegu narazie zaczynało pracować, po kilku minutach znów się zatrzymywało i to już na stałe. Sądząc z materjału, jaki zgromadził Hyman, ożywienie serca zastrzykami, wewnątrzsercowemi i utrzymanie przy życiu pacjenta, udaje się w 25 proc.

Przypuszczać można, że środek wstrzykiwany nie odgrywa decydującej roli. Działanie tych środków jest raczej natury mechanicznej. Zatrzymany mięsień sercowy staje się bardzo pobudliwy, to też każde podrażnienie mechaniczne, w danym wypadku powodowane ukłuciem i zadrażnieniem tkanki wprowadzonym płynem, wywołuje automatyczny skurcz serca. Praktyczne znaczenie tej metody może być nieocenione w wypadkach zatrzymania serca w czasie zabiegów operacyjnych, po krwotokach i różnych wstrząsach.

Dr. A. R.

Miljony w 1 milimetrze sześciennym!

Krew mężczyzny w 1 milim.^{3}, a więc w przestrzeni mniejszej, niż łepek zapałki, zawiera aż 5 miljonów ciałek czerwonych (erytrocytów), kobiety są wyraźnie pokrzywdzone, bo mają ich „tylko" 4 i pół miljona. Można to z łatwością obliczyć przy pomocy b. czułych przyrządów.

Ciałka czerwone, które odgrywają dużą rolę dzięki zawartości hemoglobiny, są jedynemi komórkami w organizmie, nie posiadającemi jąder i składającemi się z samej protoplazmy. Interesujące jest również to, że ciała czerwone nie mają zabarwienie... żółte, a wrażenie czerwieni dają dopiero w wielkiej masie.

Trudno sobie uzmysłowić, jak w 1 milimetrze^3 mogą pomieścić się miljony różnych tworów, a przecież mieszczą się w nim nie tylko erytrocyty, ale również 250 — 300 tysięcy t. zw. płytek krwi, czyli ciałek Bizzorera, bez udziału których krew nie mogłaby skrzepnąć, co doprowadziłoby do śmiertelnego skrwawienia się przy lada zadraśnięciu.

Najmniej licznemi, ale zato najważniejszemi, z punktu widzenia djagnostyki lekarskiej, są białe ciałka krwi, zwane też leukocytami. W 1 milimetrze^3 krwi znajduje się ich od 6 do 8 tysięcy, przyczem dzielimy je na dwadzieścia kilka gatunków. Posiadają one między innemi własności bakteriobójcze.

Wszystkie niemal choroby wpływają na komórkowy skład krwi. Wpływ ten przejawia się najmocniej na ilości ogólnej i wzajemnej ilościowej proporcji poszczególnych gatunków białych ciałek. W pewnych chorobach zwiększa się procent jednych gatunków, w innych zaś — drugich. Lekarze wykorzystali to zjawisko w ten sposób, że, wnioskując z obrazu mikroskopowego kilku kropli krwi, stawiają prawidłową djagnozę w wypadkach trudnych często do rozpoznania.

Dr. Jan P-cz.

Chuculi Buahuame

Czarny chleb plemienia Yaqui

Indjańskie plemię Yaqui, zamieszkujące górzyste okolice Meksyku, posiada tajemny przepis na chleb, spożywanie którego powoduje niewrażliwość na ból i zmęczenie. Schodząc w doliny Yaqui'owie biorą ze sobą trochę tego chleba. Mały kawałek starcza im za posiłek w czasie długotrwałej podróży. Przeżuwany powoli nietylko zaspakaja głód, ale jednocześnie działa podniecająco na system mięśniowy. Po spożyciu tego chleba Indjanie, jak opisuje profesor Victor z Meksyku, mogą transportować na sobie bardzo daleko znaczne ciężary, nie odczuwając zupełnie zmęczenia. W skład cudownego chleba wchodzą dwie rośliny — Yoco i Mai. Pierwsza z tych roślin zawiera, jak się okazało, kokainę. Sok mleczny, otrzymywany po nacięciu z drugiej rośliny, jest przez tubylców używany do trucia ryb. Środek działający, zawarty w tym soku, nie jest jeszcze dokładnie zbadany. Prócz tego chleb ten zawiera prawdopodobnie jakieś składniki odurzające, otrzymywane z maku, a więc zbliżone do opjum. Według innego autora, który badał chleb Yaqui'ów, głównym składnikiem podniecającym jest kofeina.

Victor, pisząc o zwyczajach miejscowej ludności, mówi, że chleb ten odgrywa ważną rolę podczas dorocznych tańców, zwanych **pascolas**, urządzanych w tygodniu wielkanocnym. Tańce przypominają urządzane w świecie „cywilizowanym" konkursy tańca, polegające na wytrzymałości uczestników. Tańczący podniecają się w przerwach małym kawałkiem chleba **chuculi buahuame**. Tańce trwają całą dobę i dłużej. Sam tańca osiąga punkt kulminacyjny, kiedy najwytrwalsi z tancerzy dla udowodnienia swej wytrzymałości zadają sobie głębokie rany nożem lub każą się obwieszać ciężarami. Zachwyt widzów, upojonych winem meksykańskiem, nie ma wówczas granic. Zwycięzca w nagrodę otrzymuje prawo wyboru żony z pośród najpiękniejszych dziewcząt swego plemienia. Prócz tego plemię ogłasza go swym naczelnikiem. W Meksyku przynajmniej warto zwyciężyć na konkursie tanecznym!

Dr. A. R.

Nasza kuzynka... topola

Wszystkie żywe organizmy, czy to zwierzęce, czy roślinne, powstały najprawdopodobniej od wspólnego praprzodka, którym było stworzonko jednokomórkowe (pierwotniak), nieposiadające jeszcze cech, ani wyraźnie roślinnych, ani zwierzęcych. Jak wiemy, u człowieka i wielu zwierząt podstawową przemianą materji jest proces oddychania, uwarunkowany obecnością hemoglobiny w czerwonych ciałkach krwi. Rolę analogiczną do hemoglobiny spełnia w świecie roślinnym zielony barwik, zwany chlorofilem.

Obecnie wzrosło silnie prawdopodobieństwo pochodzenia flory i fauny od wspólnego pnia, ponieważ okazało się, że hemoglobina i chlorofil mają jednakowy trzon chemiczny! Jesteśmy więc nietylko blisko skuzynowani z małpą jak chce Darwin, ale również z naszą poczciwą, polską... topolą.

Józef Gwizdalewicz 9)

Z pamiętników szofera

„Szatkowanie"

W czasie jazdy na taksówkach bywały również dni spokojne i bez różnych przygód. W takim dniu cała jazda polegała na braniu jak najwięcej kursów, ażeby na rano kasa była jak największa. Byli niektórzy szoferzy, którzy zawsze mieli kasę większą od innych.

Tacy szoferzy nazywali się s t r z e l c y. Owi strzelcy mało kiedy stali na stacji, cała ich chytrość polegała na tem, ażeby się kręcić, lub przystawać w miej scach, gdzie łatwo można było wziąść kurs. Takich miejsc w Warszawie było wiele, naprzykład Bristol, Europejski, Miodowa przed sądem, Bielańska przed Bankiem Polskim, przed P. K. O., Polonja, Marszałkowska i Nowy Świat. W owych czasach, moc ludzi jeździło taksówkami. Każdy pasażer, widząc stojącą taksówkę, wołał w nią wsiąść na miejscu, zamiast iść do stacji. Nim szofer stojący na stacjach, zrobił dwa kursy, to strzelec już zrobił pięć kursów. Owi strzelcy byli narażeni na kary w postaci mandatów, które dość często płacili, lecz zato po zmianie zawsze odbierali od właścicieli najwięcej procentu.

W roku jest kilka dni takich, w których bywa więcej kursów, niż w dnie normalne. Zawsze po każdym pierwszym zarobki bywały dużo większe, niż w środku lub w końcu miesiąca. Ale największy ruch bywał na Wielkanoc i Boże Narodzenie. W owe dnie tramwaje nie jeździły, więc każdy szofer taksówki miał kursów tyle, ile jego dusza zapragnęła. Pozatem duży ruch bywał w Sylwestra, w Zielone Świątki, w Tłusty Czwartek, na Wszystkich Świętych i w Zaduszki.

Na takie dnie już właściciele zawsze szykowali wozy, nalewali pełno benzyny i oliwy, a szoferzy tylko zacierali ręce, ciesząc się, że będzie szatkowanie, jak się patrzy.

W Sylwestra lub we Wszystkich Świętych, nie każdy szofer zarobił wiele, ponieważ w owe dnie dużo zależało od szczęścia. W Sylwestra kursy do Reduty należały do kiepskich, dlatego, że jeśli szofer wziął kurs na Plac Teatralny, to już tam wokoło wszędzie było moc taksówek i o wzięciu kursu mowy nie było. Lecz jeśli szofer tego wieczora zaczął brać kursy na małe bale, urządzane w szkołach na przedmieściach, to mógł zarobić dużo więcej.

Tak samo bywało i w Zaduszki lub we Wszystkich Świętych. Jeśli szofer przed południem wziął kurs na Bródno, to zbałamucił najmniej dwie godziny, utargował na zegar trzy lub cztery złote, no, i musiał na pusto uciekać do miasta drogą okrężną przez Targówek. To samo było i z kursem na Powązki. Jeśli szofer zawiózł pasażerów na Powązki, to chcąc wrócić pusto do miasta, musiał okrążać cały cmentarz, jechać Obozową do Młynarskiej, a ponieważ wszędzie już stało na stacjach dużo taksówek, więc trzeba było jechać pusto do miasta. Taki kurs nie był dobry, ani dla szofera, ani dla właściciela, ponieważ więcej było kilometrów pustych, niż płatnych. Lecz w owe dnie dużo bywało kursów poza miasto, na różne cmentarze, jak również byli pasażerowie tacy, co brali taksówkę na zegar i kazali szoferowi czekać na siebie pod cmentarzem, a potem wracali tymże samochodem do miasta. Szofer w takim kursie nie miał już pustych kilometrów. Popołudniu każdy szofer chętnie brał kursy na Bródno lub Powązki, ponieważ już wiedział, że spowrotem ludzie wracają, więc kurs jest murowany.

Jak przyszło jechać w święta Wielkiej Nocy lub Boże Narodzenie, to już były kursy bez różnicy, bo wtedy kursów nie brakowało. Kto robił krótsze kursy, to miał ich więcej, kto robił kursy dłuższe, to miał ich mniej, lecz co do zarobku, to po całej dobie była mała różnica, a ten tylko mógł zarobić coś więcej, kto miał wóz bardzo szybki, no, i musiał jeździć bardzo prędko.

Na kilka już dni przed świętami Wielkiejnocy wszyscy szoferzy przyjmowali obstalunki na śluby, biorąc zgóry zadatki i notując adresy. Ponieważ w naszym garażu były same wozy nowe, limuzyny, więc każdy z nas miał już po kilka ślubów. Mnie jazda wypadała w pierwszy dzień świąt, więc się ugodziłem tylko na dwa śluby, jeden ślub na czwartą popołudniu, a drugi na godzinę szóstą wieczorem. Za każdą godzinę otrzymywałem po dwadzieścia złotych, więc po załatwieniu obydwóch ślubów na zegar, reszta sumy szła do mojej kieszeni.

Z samego rana, idąc do garażu, wziąłem ze sobą sporą paczkę święconego, ażebym miał co jeść przez cały dzień, bo mogłem nie mieć czasu na przyjazd do domu na obiad.

W garażu wozy już stały czysto wymyte, nasmarowane, benzyna i oliwa nalana. Każdy szofer, po spisaniu licznika, singal za kierownicę i wyjeżdżał na miasto. Na mieście ruch się zaczynał, ludzie szli już w gościnę, inni dążyli na dworce kolei. Wziąłem pierwszy kurs na dworzec Gdański, tam już przyszły pociągi, a nie było czem jechać do miasta. Która tak sówka nadjechała, zaraz była oblężona. Stamtąd wziąłem na dworzec Główny, z Głównego na Wolę, z Woli na dworzec Brzeski. Dojeżdżając do dworca zobaczyłem cały tłum pasażerów. Jeszcze nie stanąłem, a już słyszałem krzyki:

(C. d. n.).

REDAKCJA: Warszawa, Nowy Świat 22. Telefon: 545-80 (Centrala). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 11 — 12.

ADMINISTRACJA: Warszawa, Zgoda 1. Telefony: Administracja i Zarząd 691-64. Prenumerata 691-66. Wydział ogłoszeń 691-56. Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa. Konto P. K. O. Nr. 13550.

PRZEDSTAWICIELSTWA: Kalisz, Aleja Józefiny 11, tel. 209; PiotrkówTrybunalski, Słowackiego 9, tel. 59; Włocławek, Cyganka 26, tel. 136.

PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i zamiejscowa — zł. 4.50 miesięcznie. Konto czekowe P. K. O. Nr. 13550.

Redaktor odpowiedzialny: CZESŁAW CHMIELEWSKI — Druk. Literacka S. z o. o., Warszawa, Nowy Świat 22, tel. 545-80 (centrala). — Wydawca: MAZOWIECKA SPÓŁKA WYDAWNICZA